„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 38. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT SOBOTA, 7 LUTEGO (SATURDAY, FEBRUARY 7), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

List z Czecho-Słowacji

Dla „Nowego Świata" pisze P. STASZCZAK

DEMOKRACJA? — LIST PASTERSKI BISKUPÓW SŁOWACKICH.

Wielką popularnością wśród polityków czeskich cieszy się słowo demokracja. Używanem jest ono przy każdej nadarzającej się sposobności, a ma na celu przekonać szeroki świat, tak przyjaciół jak i nieprzyjacieli, że Czechosłowacja jest jedynem państwem w Europie, które kroczy na czele wszelakiego postępu. Jedynie lud — tak mówią politycy czescy — jest źródłem wszelkich praw a nikt inny, tylko ludność ma prawo decydować o formach i systemie rządów w państwie. Teorja ta byłaby nader piękną, gdyby również w życiu praktycznem była urzeczywistnioną. Niestety w praktyce to nawet w republice czeskosłowackiej demokracja wygląda zupełnie inaczej. Nie będę tu wyliczał takich spraw, które w życiu publicznem otwarcie zdradzają swój niedemokratyczny charakter. Naodwrót, wskazać chcę na czynnik, który w życiu politycznem Czechosłowacji z zupełną słusznością uważany może być jako postęp na polu demokracji, a mianowicie na prawo wyborcze. Bezpośrednie, tajne i proporcjonalne prawo wyborcze umożliwia faktycznie każdemu obywatelowi republiki czeskosłowackiej bez względu na narodowość lub wyznanie, aby mógł wziąść udział w wyborach do instytucyj ustawodawczych, o ile uczyni zadość niezbyt wygórowanym wymaganiom odnośnej ustawy. Proporcjonalne prawo wyborcze, o ile uskuteczniane jest objektywnie, jest najlepszem środkiem, który na podstawie osobistego orzeczenia całej ludności daje dokładny obraz ugrupowania się poszczególnych prądów politycznych, społecznych i religijnych w danem państwie. Na prawo wyborcze czeskosłowackie nie mogą się też skarżyć żadne mniejszości narodowe.

Niestety, pojęcie słowa „demokracja" jest u Czechów nadzwyczaj różnorodne. Jak wiadomo, pewne okręgi Czechosłowacji zamieszkałe są wyłącznie przez tak zwane mniejszości narodowe, jak Niemców, Węgrów, Rusinów i Polaków. Mniejszości te tworzą jedną trzecią ogółu ludności, a odpowiednia liczba posłów w sejmie praskim jest solą w oku szowinistycznych polityków czeskich. Ponieważ do nowych wyborów do sejmu już nie daleko, dlatego już obecnie wymyślają Czesi środki, w jakiby sposób najlepiej zachować pozory demokracji, a pomimo to sztucznie uszczuplić liczbę obconarodowych posłów w sejmie. Pomimo bowiem licznych ustaw językowych i licznych miljonów, wyrzuconych na propagandę zagraniczną, trzeźwa zagranica nie daję sobie zamydlić oczy. Dlatego też przyszli Czesi na genjalny pomysł. Niemieckie okręgi wyborcze podzielili kunsztownie i przyłączyli do miast czeskich. Prócz tego na każdy okręg wyznaczono z góry pewną liczbę posłów, a różnice pomiędzy poszczególnemi okręgami są tak wielkie, że w niektórych okręgach, naturalnie nie-czeskich trzeba aż o całe dziesiątki tysięcy głosów na jednego posła więcej. W ten sposób w okolicach, gdzie przeważnie mieszka ludność czeska, posłowie wybierani nie będą potrzebowali ściągnąć na siebie tylu głosów co w terytorjach, zamieszkałych przez ludność niemiecką, polską, węgierską lub ukraińską.

Zamiary te wywołują naturalnie burze sprzeciwu wśród narodowości nieczeskich, które widzą się w ten sposób oszukane o cały szereg mandatów poselskich. Czy jednak da się utrzymać na dłuższy czas ten ciągły stan wojenny wobec mniejszości narodowych. Zdaje się, że przeciwnie, byłoby w interesie stronnictw czeskich samych i w interesie państwa czeskiego, by o ile możliwości unikać tego rodzaju nieprzyjemnych tarć, które nienawiść przeciwko państwowości czeskiej i przeciwko wszystkiemu, co czeskie zaogniają i opóźniają zbytecznie wewnętrzną konsolidację.

Inny plan, jaki koalicja czeska w trwodze przed stratą swoich mandatów wynalazła, pociągnie za sobą pod względem politycznym o wiele poważniejsze skutki. Skierowany on jest wprost prze-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

BOLSZEWICY ROSYJSCY UŚMIECHAJĄ SIĘ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Twierdzą, że nie ma żadnych przeszkód dla uznania Rosji przez Stany Zjednoczone

MOSKWA, 6 lutego. — Prasa bolszewicka, zarówno i przywódcy, od czasu ogłoszenia rezygnacji Ch. Hughes'a ze stanowiska sekretarza stanu o niczem innem nie piszą i mówią, jak tylko o konieczności nawiązania dyplomatycznych stosunków ze St. Zjedn., czemu, według opinji prasy bolszewickiej, obecnie nic nie staje na przeszkodzie. Od pewnego czasu w prasie bolszewickiej zamilkły wszystkie ataki na St. Zjedn., a ich miejsce zajęły wymuszenia przyjaźni, żywione zawsze przez naród rosyjski do narodu amerykańskiego, co powinno, według zdania bolszewików doprowadzić do jak najrychlejszego uznania bolszewickiej Rosji przez St. Zj. Zinowiew, przewodniczący bolszewickiej międzynarodówki, w przemówieniu wygłoszonem na posiedzeniu centralnego komitetu partji komunistycznej, wyraził przekonanie, że uznaniu bolszewickiej Rosji przez St. Zjedn. faktycznie nic nie staje na przeszkodzie. Długi rosyjskie dla St. Zjed. są stosunkowo niewielkie, propaganda bolszewicka w St. Zjedn., której zaprzestania rząd St. Zj. mógłby się domagać, faktycznie nie istnieje, wobec tego, wszystko składa się na to, że St. Zjedn. powinny uznać bolszewicką Rosję. Zinowiew jednak dodał, iż kapitaliści amerykańscy nie zadawalają się zapłatą należnych im od Rosji długów i zaprzestaniem nieszkodliwej dla nich propagandy, im się rozchodzi o coś ważniejszego, o uzyskanie bogatych koncesyj, które bolszewicka Rosja gotowa St. Zjedn. zaofiarować, o ile tylko będzie miała pewność, że za tą cenę uzyska uznanie, a co ważniejsze odpowiednie kredyty na powojenną odbudowę bolszewickiej Rosji.

PRZYWÓDCY MAROKKAŃSCY POGODZILI SIĘ

TANGIER, 6 lutego. — Dotychczasowe nieporozumienia pomiędzy przywódcami marokkańskimi Raisulim i Ab-El-Krimem zostały zakończone po krwawej bitwie, związkiem małżeńskim córki Raisuliego z przywódcą powstańców marokkańskich Ab-El-Krimem.

Raisuli pobity przez wojska powstańcze Ab-El-Krima, utraciwszy twierdzę swego księstewka Tazarut i dostawszy się do niewoli swego przeciwnika, uznał za najpraktyczniejsze załatwienie dotychczasowego sporu przez zawarcie związków rodzinnych ze swym przeciwnikiem politycznym i w tym celu zaproponował swemu współzawodnikowi rękę swej najmłodszej córki za żonę. Abd-El-Krim skorzystał chętnie z oferty, ażeby pokojowym sposobem rozszerzyć swe wpływy na całe hiszpańskie Marokko i pozyskać do pomocy Raisuliego cieszącego się ogromnem wzięciem wśród ludności hiszpańskiego Marokka.

Przywódcy Gdańska obawiają się zbrojnej interwencji Polski

Wobec nieustający zaburzeń z powodu skrzynek pocztowych —. Wśród mieszkańców panuje niepewność, co przyniesie najbliższa przyszłość

GDAŃSK, 6 lutego.—Przywódcy polityczni wolnego miasta Gdańska obawiają się zbrojnej interwencji Polski na skutek powtarzających się zaburzeń z powodu polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku.

Wśród mieszkańców Gdańska zapanowała niepewność, jaki obrót może przybrać spór polsko-gdański w najbliższej przyszłości.

PRZEBRANY ZA KOBIETĘ DEZERTER, UKRYWAŁ SIĘ PRZEZ 10 LAT

PARYŻ, 6 lutego. — Uchwalone ostatnio prawo o powszechnej amnestji, odnoszące się również do pewnej kategorji dezerterów, wykryło nadzwyczajny fakt ukrywania się przez 10 lat dezertera w stroju kobiecym.

Pani Suzanne Langlord, znana w ostatnich 10 latach pod przydomkiem „La Garconne" porzuciła dzisiaj swe piękne suknie damskie i zgłosiwszy się na policję, oświadczyła:

„Jestem Pawłem Grappe, dezerterem z armji francuskiej w jesieni 1914 roku".

Niezwykły dezerter następnie opowiedział w jaki sposób, uciekłszy z szeregów wojskowych, powrócił do Paryża i przebrawszy się za kobietę, przy pomocy swej żony nauczył się zwyczajów kobiecych i sztuki krawieckiej, przy pomocy której pomagał żonie do utrzymywania rodziny. Pomysłowy dezerter ukrywał się w ciągu dwuch lat nie pokazując się nikomu na oczy i w tym czasie przy pomocy elektryczności, pozbawił się zarostu na twarzy, uzyskując wygląd zewnętrzny podobny zupełnie do kobiety. Robotnice pracujące razem z „Garconne" nie podejrzewały wcale, by ich towarzyszka pracy była mężczyzną.

Gdy została ogłoszona amnestja i Grappe przekonał się, iż jeden z paragrafów odnosi się do jego przestępstwa, zgłosił się na policję, wyrażając radość, że może pozostać nadal wolnym mężczyzną.

LITWA KOWIEŃSKA CHCIAŁA SZPIEGOWAĆ

WILNO, 15 stycznia. (Pocztą). — Władze bezpieczeństwa przekazały prokuratorowi sprawę organizacji szpiegowskiej, działającej na terenie Wileńszczyzny. Organizacja ta była biurem wywiadowczem sztabu generalnego litewskiego i działała w ścisłem porozumieniu z agentami niemieckimi i sowieckimi. Znaleziono przy szpiegach sztabu litewskiego szereg kompromitujących dokumentów.

Śmierć szewca-miljonera

MOSKWA (Idaho), 6 lutego.— Zmarły w tutejszej miejscowości Constantine Lynch, z zawodu szewc, okazał się, jak stwierdzają znalezione w jego mieszkaniu dokumenty, byłym gubernatorem stanu Maryland, niedopuszczonym do objęcia urzędu z powodu pewnych nieregularności.

Projektowane przez rząd angielski cła wywołują burze protestów

LONDYN, 6 lutego. — Rząd angielski projektuje nową ochronną taryfę cłową dla zwalczania nieuczciwej konkurencji zagranicznej. Plan projektowanej taryfy ochronnej wywołał we wszystkich warstwach społeczeństwa angielskiego z wyjątkiem przemysłowców, gwałtowne protesty.

Plan nowej taryfy jest zaprzeczeniem dotychczasowej tradycji wolnego handlu.

Epidemja czkawki w Belgji

BRUKSELA, 6 lutego.—W prowincji Limburg w Belgji, wybuchła epidemja czkawki, powodując wielkie cierpienia dla dotkniętych epidemją.

Dotychczas zmarło 4 osoby z pośród tysięcy dotkniętych niezwykłą epidemją.

ZE ŚWIATA

W Atenach zostało aresztowanych dwudziestu komunistów greckich za podburzanie żołnierzy do wywołania nowej wojny domowej.

Miasto Szanghaj zostało uznane przez zwalczające się wzajemnie chińskie partje wojskowe za strefę neutralną. Władzę nadzorującą nad neutralnością Szanghaju wzięła miejscowa izba handlu i przemysłu dając obydwom stronom wystarczające gwarancje, że port nie będzie użyty do żadnych operacji wojskowych.

Eamon de Valera przywódca niepodległościowców irlandzkich zaprzeczył, jakoby w Zachodniej Irlandji panował głód. Według stwierdzonych faktów w pewnych okolicach jest brak żywności, ale braki są pokrywane ze środków krajowych.

Drożyzna chleba we Francji doszła do niesłychanej wysokości jednego franka i pięćdziesiąt centymów za bochenek ważący dwa funty. Rząd zaalarmowany szalejącą drożyzną zamierza wnieść w parlamencie projekt do prawa dla ograniczenia szalejącej drożyzny przez uchwalenie sto miljonów franków na zakupno mąki zagranicznej.

. Taberski, były nowojorski szampjon bilardowy odzyskał utracony szampjonat odnosząc wspaniałe zwycięstwo nad swym przeciwnikiem J. Concannon, który w roku minionym uważał się za szampjona bilardowego.

Sześćdziesięciu bandytów meksykańskich poległo w walce z wojskami rządowemi w pobliżu miejscowości Tecali w stanie Puebla jak donosi wiadomość nadesłana do meksykańskiego ministerjum wojny.

Były premjer Asquit zamianowany lordem przybrał sobie przydomek lorda Oxfordu i Asquitu miejscowości należącej od wieków do rodziny Asquitów.

Właściciele greckich okrętów handlowych wydali rozkazy swym okrętom udającym się na Morze Czarne do natychmiastowego powrotu na wody greckie w oczekiwaniu zbrojnego starcia z Turcją.

Na licytacji starej broni w jednej londyńskiej antykwarni sprzedano za $150 stalowy napierśnik, który po bliższem zbadaniu okazał się własnością Dziewicy Orleańskiej. Po wykryciu tego faktu wartość napierśnika podniosła się do kilku tysięcy dolarów.

Liczba osób pobierających rządową zapomogę od rządu republiki austrjackiej dochodzi do 190,000 osób i jest największa jaka kiedykolwiek była od czasu rozpoczęcia programu odbudowy powojennej.

W ostatnim roku w Republice Czecho-Słowacji zmniejszyła się znacznie fala zbrodniczości. W stolicy Czecho-Słowacji liczącej 700,000 mieszkańców w ubiegłym roku były tylko dwa wypadki morderstwa.

Niemcy dostarczyły Francji od 1919 do 1925 roku na rachunek odszkodowań 52,663,000 ton węgla. Ze sprzedaży tego węgla rząd francuski uzyskał 3,765,345,000 franków z czego wypada przeciętnie 70 franków za tonę.

Ludność Szwajcarji jest najbardziej nałogową palaczką tytoniu w Europie jak stwierdzają obliczenia statystyczne. Ludność niewielkiej Szwajcarji zużywa rocznie 10,000 ton tytoniu z czego przypada 5 funtów na głowę. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że dzieci i kobiety nie palą ilość tytoniu przypadająca na głowę wynosi prawdopodobnie trzy razy tyle.

Rząd niemiecki polecił organom policyjnym przeprowadzenie ścisłej rewizji dzielnicy chińskiej, w której mają się mieścić domy rozpusty utrzymywane przez Chińczyków dla swoich klijentów trudniących się przemytnictwem na wielką skalę.

Turecki premjer Fethi Bej przemawiając w parlamencie tureckim w Angorze w sprawie protestu Grecji przeciw wypędzeniu patrjarchy greckiego oświadczył, że Turcja nie cofnie swego rozkazu i nie da się zastraszyć groźbami greckimi.

Skutkiem nienaturalnego rozpolitykowania wśród ludności Neapolu amerykańska firma ruchomych obrazów pragnąca odtworzyć wielkie dzieło Wallacea "Ben Hur" zmuszona była zaniechać pracy nad przeniesieniem akcji sławnego dzieła na filmy ponieważ kilkutysięczne rzesze aktorów włoskich zaangażowanę do odtworzenia akcji scenicznej bardziej zajmowali się polityką Mussoliniego aniżeli przyjętemi przez siebie rolami.

Wyrok komisarza Ligi uznany przez Polskę za naruszenie traktatu pokoju

Hiszpanja traci resztki kolonij afrykańskich

(Hiszpańska Afryka Zachodnia), 6 lutego. — Tubylcy hiszpańskiej Afryki Zachodniej podnieśli rewolucję przeciw Hiszpanji wypędzając z całej kolonji wojska hiszpańskie.

Rząd hiszpański na wiadomość o wybuchu rewolucji, wysłał natychmiast kilka oddziałów wojsk zaopatrzonych w artylerję dla stłumienia rewolucji.

Kolonja Rio de Oro ma około 70,000 mil kwadratowych powierzchni i liczy ludności 130 tysięcy.

NIE JEST OBOWIĄZUJĄCYM DLA PAŃSTWA POLSKIEGO

Wyrok obowiązujący może wydać tylko sama Liga

(Polska Agencja Telegraficzna)

WARSZAWA, 6 lutego. — Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał w sporze gdańsko-polskim wyrok orzekający, iż Poczta Polska w Gdańsku ma prawo odbierania tylko korespondencji polskiego biura w Gdańsku, i nie ma prawa ustanawiania innych biur pocztowych obok centralnego biura pocztowego, położonego na placu Haveliusza.

Wysoki komisarz uzasadnił swą decyzję na poprzednich decyzjach, poprzednich wysokich komisarzy, nie ogłoszonych we wszystkich wypadkach.

Wyrok komisarza Ligi narusza warunki wersalskiego traktatu pokoju. Umowy zawarte pomiędzy Polską i Gdańskiem, a także protokuł warszawski, podpisany przez przedstawicieli Gdańska, zawiera wręcz przeciwne zastrzeżenia. Wyrok wydany przez komisarza Ligi nie jest dla Polski obowiązującym.

Polska zaapelowała do Ligi Narodów, która jest w mocy wydać wyrok ostateczny.

KOMISARZ LIGI NARODÓW NARUSZA WERSALSKI TRAKTAT POKOJU

Wyrok komisarza wywołał w Polsce powszechne oburzenie — Gdańszczanie nie wierzą, by wyrok komisarza został zatwierdzony przez Ligę

BERLIN, 6 lutego. — Polska wniosła protest przeciw wczorajszej decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, McDonnella, zaprzeczającej Polsce prawa do ustanawiania własnych skrzynek pocztowych w wolnem mieście Gdańsku z wyjątkiem jednego określonego punktu, w przystani portowej.

Rząd polski twierdzi, że decyzja wysokiego komisarza Rady Ligi Narodów narusza wersalski traktat pokoju i późniejsze umowy i z tego powodu nie obowiązuje Polski. Rząd Polski, twierdzi dalej — że wysoki komisarz uzasadnił swą decyzję na faktach, nie mających żadnej łączności z obecną sprawą.

Mieszkańcy wolnego miasta Gdańska cieszą się z wyroku wysokiego komisarza Ligi Narodów, chociaż przekonani są, że wyrok może nie zostać zatwierdzony przez Ligę Narodów.

Decyzja komisarza Ligi Narodów wywołała ogólne wzburzenie w całej Polsce. Prasa polska jednogłośnie potępiła stronniczą decyzję wysokiego komisarza, nazywając ją otwarcie podeptaniem wersalskiego traktatu pokoju.

Dziennik warszawski „Rzeczpospolita", pisze, iż spór polsko-gdański nie jest sporem pomiędzy Polską i Gdańskiem, ale próbą sił pomiędzy Francją i Anglją i wyrok wysokiego komisarza Ligi nie ma na celu podniesienia prestige'u Ligi, i jest przeciwny pokojowym tendencjom polityki angielskiej na morzu Bałtyckiem.

Inne pisma warszawskie oskarżają wysokiego komisarza Ligi Narodów o stronniczość, a niektóre nawet twierdzą, że spór gdańsko-polski jest tylko epizodem walki prowadzonej przez Niemcy przeciw obecnemu układowi stosunków politycznych w Europie.

KANADA ZAJMUJE STANOWISKO NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA

REGISTRUJE SWE UKŁADY Z INNEMI PAŃSTWAMI W LIDZE NARODÓW

Na wzór państwa niepodległego

GENEWA, 6 lutego. — Kanada zaregistrowała w Lidze Narodów swój układ polityczny ze St. Zj. i Anglją dla ochrony rybołóstwa na północnym Oceanie Spokojnym.

Czyn Kanady wywołał niezwykłą sensację w kołach międzynarodowych. — Jest to pierwszy wypadek, aby Kanada bezpośrednio registrowała w Lidze Narodów swe umowy z państwami zagranicznemi, które dotychczas registrowała za pośrednictwem Anglji.

W kołach międzynarodowych panuje przekonanie, że Kanada w ten sposób usiłuje zamanifestować swoją niepodległość w międzynarodowych stosunkach i poszła za przykładem wolnego państwa Irlandji, która również zaregistrowała swój traktat w Lidze Narodów przeciwko czemu Anglja zaprotestowała.

Registracja umowy kanadyjsko amerykańskiej została uzasadniona 18 artykułem konstytucji Ligi Narodów przeciw czemu Anglja prawdopodobnie nie ośmieli się zaprotestować.

W NORWEGJI ZANOTOWANO W JEDNYM DNIU 15 TRZĘSIEŃ ZIEMI

OSLO (Christjania), 6 lutego.— W południowej części Norwegji w pobliżu stolicy Oslo (dawniej Christjania) zanotowano w jednym dniu 15 dość silnych trzęsień ziemi. W jednym wypadku trzęsienie ziemi trwało kilkadziesiąt sekund i spowodowało pęknięcie ziemi na długości 150 stóp a na szerokość trzech stóp i kilkanaście stóp głębokości.

ARCYBISKUP CIEPLAK ZAMIERZA ODWIEDZIĆ STANY ZJEDNOCZONE

Na żądanie ukochanych polskich parafjan. — By podziękować narodowi amerykańskiemu osobiście za pomoc.

NEW YORK, 6 lutego. — Kapitan McCullagh otrzymał od arcybiskupa Cieplaka z Rzymu list datowany 15-go stycznia który brzmi następująco:

"Ponieważ moi ukochani parafjanie polscy w Stanach Zjednoczonych zapraszali mię od dawna do zwiedzenia tego kraju zamierzam wybrać się do Stanów Zjednoczonych w tym roku.. Cieszę się bardzo, że przy tej okazji będę miał sposobność podziękować szlachetnym Amerykanom za ich wielką pomoc dla prześladowanych rzymsko-katolików w Rosji, a szczególnie za sympatje dla nas księży rzymsko-katolickich podczas tego niesprawiedliwego procesu, który pan opisałeś tak pięknie w swojej książce. Nie mogę jeszcze panu zakomunikować określonej daty mojego przyjazdu, ponieważ wyjazd mój nie jest jeszcze postanowiony."

Kapitan McCullagh ogłosił treść otrzymanego listu przed swym wyjazdem do Południowej Ameryki gdzie ma wygłosić serje odczytów podobnych do tych jakie niedawno ukończył w Stanach Zjednoczonych.

ANGLJA PRZEMYŚLIWA NAD ZMNIEJSZENIEM BUDŻETU

Obawia się jednak niebezpieczeństwa ze strony Turcji — Ogląda się, kiedy to samo uczyni Francja

LONDYN, 6 lutego. — Winston Churchill, angielski minister finansów pod naciskiem podatników nosi się z zamiarem obniżenia budżetu.

Wobec jednak niepewnych stosunków politycznych w Europie i możliwego niebezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, co stwierdzają przywódcy zarówno armji jak i floty, wydatki angielskie zamiast prawdopodobnej zniżki jak się domagają płacący podatki o 665,000,000 dol., zostaną podwyższone o 325,000,000 na wzmocnienia obronne na wypadek możliwego konfliktu.

Wobec tego rząd premjera Baldwina obecnie jest daleko skłonniejszy do zwołania nowej międzynarodowej konferencji ograniczenia zbrojeń, według planu zgromadzenia Ligi Narodów, który ma być dyskutowany w czerwcu bieżącego roku na specjalnej konferencji zwołanej specjalnie w tym celu przez Ligę Narodów.

Wybuch ropy w Nowej Szkocji

HALIFAX, 6 lutego. — Według wiadomości ogłoszonej w miejscowej gazecie „Halifax Chronicle" w miejscowości Clarkes Harbor na Cape Soble Island, wykryto pokłady ropy, która się wydobywa naturalnym sposobem na powierzchnię ziemi.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

W PONIEDZIAŁEK, 9-GO LUTEGO
„O DACH NAD-GŁOWĄ"
pisze E. WARZYCKI z Krakowa

WE WTOREK, 10-GO LUTEGO
„RZĄD PRAWICY W NIEMCZECH"
pisze P. STASZCZAK z Cieszyna

Kronika miejscowa

WIELKI OBCHÓD 39-EJ ROCZNICY

spełnia w dniu

stracenia na szubienicach carskich czterech Bohaterów Socjalizmu w Polsce

— urządza —

KOMITET OKRĘGOWY NA STANY NEW YORK I NEW JERSEY w New Yorku, w Niedzielę, 8 Lutego, o godz. 2-ej po poł., w Domu Narodowym. 19-21 St. Mark's Pl., (E. 8th St.)

Szanowni Robotnicy, Towarzysze i Towarzyszki zarpaszamy Was przybądźcie jak najliczniej, uczcić Bohaterów, uczcić pamiątki Wasze i nassze, przybądźcie spędzić chwil kilka z Duchami Wolności, Równości i Braterstwa, z Duchami Kunickiego, Ossowskiego, Bardowskiego i Pietrosieńskiego. Komitet przygotowuje w miarę możności obfzerny program. Przemawiać będą mówcy miejscowi. Wstęp wolny.

J. ZIĘCIK, Organizator Okręgowy.

PROGRAM

1. Otwarcie Obchodu.
2. Mowa.
3. Śpiew, panna Krynicka.
4. Muzyka, (piano), panna Bienkowska.
5. Deklamacja, panna Błachowicz.
6. Skrzypce, p. Wołyniec.
7. Deklamacja, tow-ka Lipińska.
8. Mowa.
9. Zamknięcie Obchodu.

CO BĘDZIE DZISIAJ!

będzie rojno i strojno i miło na balu Kółka Mandolinistów "Lutnia."

Aby tak było pomyśleli o tym ludzie doskonale takie sprawy znający.

Rezultatem tego jest wyznaczenie pięć znacznych nagród w gotówce i jedną honorową dużej wartości, oraz inne pomysły.

Honorową nagrodę przysądzi ogół publiczności przez głosowanie.

Przeczytaj uważnie ogłoszenie na tej samej stronicy i pomyśl dobrze czy i tobie nie wartałoby tam podążyć.

Właścicielki najładniejszych sukien

Panienki i panie posiadające piękne balowe suknie mają sposobność być wyróżnione i nagrodzone w przyszłą sobotę na balu Kółka Mandolinistów w New Yorku.

Sześć nagród w gotówce i jedna honorowa, wartości większej niż tamte, rozdanych zostanie pomiędzy panie, mające najpowabniejsze suknie balowe.

Kto pamięta zeszłoroczny bal Mandolinistów, ten wie, że nagrody nie są blagą i że kto wart ten je bezwzględnie dostaje, i że wogóle program zostaje wykonywany stosownie do ogłoszeń.

Jeśli zatem chcesz sobie swobodnie potańczyć, rozerwać się godnie i zyskać nagrodę lub widzieć nagrodzone osoby, to pamiętaj w tę SOBOTĘ, w DOMU NARODOWYM, na 8th St. w New Yorku.

Uszy do góry, bo przyjeżdża do nas ze starego kraju owa "rozśpiewana, roztańczona chata polska" Orkiestra Ludowa Namysłowskiego. Czterdziestu i pięciu artystów-włościan w barwnych strojach ludowych ujrzy niebawem Polonja amerykańska.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Z Filadelfji otrzymałem list następującej treści.

Proszę bardzo poinformować mnie w sprawie wypadku kolejowego. Mam złamane trzy żebra, leżałem w szpitalu, a jak ze szpitala wyszedłem, to kompanja kolejowa posłała do mnie człowieka i kazała się podpisać. Ja nie chciałem się podpisać i udałem się do adwokata, lecz ten dziwnie mnie zbywa i bardzo się obawiam, że padłem ofiarą. Proszę mi napisać, czy mam się udać do konsula, może ten mi pomoże. Jestem obywatelem Polski z okolicy Suwałek. Proszę w gazecie odpowiedzieć na litery Czytelnik z Filadelfji.

• • •

Telefonują, abym poszedł do Marji S. przy Seigel St., w Brooklynie. Osoba telefonująca dodąje tylko „potrzebują pana"... i odchodzi.

• • •

Ob. Jan Kitnia przychodzi ze swoją sprawą. Posłała go kobieta z Columbus Ave. i powiedziała, że Włóczęga poratuje. Ma rękę i nogę zdruzgotaną w wypadku, przy pracy. Otrzymywał tygodniową pensję, lecz obecnie już od kilku tygodni ani centa mu nie posłali, gdyż sprawa jego będzie w sądzie 16 lutego. Ma troje dzieci. Żonę zabrano do szpitala. Odszedł z dwoma dolarami.

• • •

Szanowny Panie Włóczęgo.

Z wielką przyjemnością przeczytałem dwa artykuły, jakie pan napisał, mianowicie jeden artykulik o bibljotece w Domu Narodowym, a drugi o Lidze Ochrony Powietrza. Jest rzeczą absolutnie potrzebną, abyśmy w Domu Narodowym mieli dużą polską bibljotekę i Czytelnię, a potrzebną jest Liga Ochrony Powietrza. Zaproponowałbym nawet, aby Polacy w New Yorku ofiarowali jeden dobry aeroplan Lidze Ochrony Powietrza w Polsce. O ile myśl ta zostanie podjęta przez społeczeństwo, chętnie złożę odpowiednią ofiarę.

J. Rudziński.

• • •

Staruszek L. przyszedł po swego dolara.

• • •

Kaleka Pieńkowski przyszedł po swego dolara.

• • •

Pan Wasilewski wypuszczony został ze szpitala i udaje się do przytułku dla starców... $2.

Zawiadomienie

Z powodu, iż sala na posiedzenie T-wa Polsk. Rzem. Budowlanych, 7-go lutego jest zajęta na bal T-wa Somopomoc, przeto posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 14-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem, na sali Polskiego Klubu Demokratycznego, pn. 56 St. Mark's Place.

A. WALLAS, Sekr. Kor.

Lody w portach

Porty nowojorskie tak są zawalone śniegiem i lodami, że onegdaj okręt linji Cunard, Andaria z trudem i po dłuższych usiłowaniach zdołał przybić do przystani.

Uwaga -:- Uwaga

WALNE POSIEDZENIE KOMITETU KOŚCIUSZKOWSKIEGO

Komitet Główny Funduszu Budowy Instytutu Naukowego Im. T. Kościuszki, niniejszem zawiadamia wszystkie komitety okręgowe i lokalne, oraz członków Sekcji Wykonawczej i Rozrywkowej, iż dnia 15-go lutego b. r. o godz. 2-ej po południu w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, New York, N. Y., odbędzie się walne zebranie delegatów z całego okręgu konsularnego. Na zebraniu tym zostanie przedłożone sprawozdanie finansowe oraz powzięte uchwały co do upamiętnienia przeprowadzonej kampanji zbiórkowej.

Jednocześnie Komitet Główny usilnie prosi tak Komitety, jak i poszczególne jednostki, które dotychczas są w posiadaniu pieniędzy na Instytut lub list fundatorów, aby bezzwłocznie przesłały je do Konsulatu Generalnego i w ten sposób umożliwiły nie tylko formalne ale, faktyczne zamknięcie kampanji.

ZA KOMITET GŁÓWNY:
P. Nowotka, prezes,
A. Piszczek, sekretarz.

Z Rady Oświatowej Złącz. Pol. Towarzystw

Do Nowego Świata!

Szan. Obywatele! Niniejszem upraszam o zamieszczenie w prasie funduszu zbieranego za pomocą bloczków na Fundusz Szkoły Rady Oświatowej.

Zebrali:

J. Kukol	$5.00
W. Wiśniewski	5.00
A. Gowin	5.00
W. Ziembiński	5.00
H. Hwałek	5.00
I. Czaplińska	5.00
H. Krzystopiuk	5.00
M. Maślińska	5.00
W. Rozen	5.00
Eug. Warczykowska	.50
M. Tarczyńska	2.00
F. Gładysz	2.00
L. Grzybowska	2.00

Cześć!

Za Komitet:
F. WESOŁOWSKI.

W Domu Narodowym

Zwyczajnym porządkiem odbywają się w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Place, posiedzenia i zabawy towarzystw, ale co będzie w dniu 21-go lutego r. b.?

W tym dniu odbędzie się jedna z najpiękniejszych maskarad urządzona przez T-wo Dramatyczne Gwiazda Wolności. Zwyczajem od dawna ustanowionym pragną, aby przy zakończeniu karnawału pięknie się zabawić.

Na dwuch salach i przy dwuch orkiestrach można najwyborniej i mile się ubawić, gdyż miejsca będzie poddostatkiem. Drogie nagrody będą rozdane dla dwunastu osób za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy.

Z szacunkiem,
KOMITET.

Żywność dla dzieci

W ciągu ostatnich 12 miesięcy organizacja pomocy dzieciom Children's Aid wydała 250,000 śniadań w New Yorku dla dzieci niedostatecznie odżywianych.

Do Polonji w New Yorku

Towarzystwo Samopomoc Polska urządza wieczorek, w sobotę, dnia 7-go lutego 1925 r., w lokalu Polskiego Klubu Demokratycznego, pn. 56 St. Mark's Place, o godzinie 8-ej wieczorem. Publiczność, która przybędzie na ową zabawę nietylko zabawi się, ale także spełni dobry uczynek, ponieważ T-wo Samopomoc Polska urządza ten wieczorek nie dla zysku osobistego, ale dla dobra ogólnego, to jest na zebranie funduszu dla biednych i nieszczęśliwych. A więc za pieniądze tych, którzy się będą bawić na wieczorku T-wa Samopomoc Polska, niejednemu biednemu łzę obetrą i głód zaspokoją.

Więc dla dobra ogólnego zapraszamy każdego.

KOMITET.

Paulina Fink wpuszczona została do Stanów Zjednoczonych po 4 latach walki z władzami, Paulina jest głuchoniema

Z Wall Street

Banki na Wall Street załatwiły formalności w celu wysłania znowu dziesięciu miljonów dolarów w złocie do Europy i na Daleki Wschód. Przeważna część tego kapitału jest przeznaczona do Indji Angielskich. Polskie bondy notowano 72½.

Napaść na dziecko

Przytomność umysłu Pawła Grychenki stróża domu mieszkaniowego pn. 90 Ludlow St., ocaliła życie złotowłosej czteroletniej dziewczynki i oddała w ręce policji niebezpiecznego obłąkańca. Grychenko czyszcząc schody posłyszał krzyk i płacz dziecka w suterenach, poszedł natychmiast tam i ujrzał dziewczynkę mieszkającą w tym domu wydzierającą się z rąk nieznajomego mężczyzny. Na zapytanie stróża nieznajomy powiedział, że jest ojcem i chce ukarać córkę za nieposłuszeństwo. Jednak Grychenko zrozumiał, że ma przed sobą obłąkańca i napastnika, dziewczynce kazał uciekać na górne piętro, a sam w pewnej odległości szedł za nieznajomym, który wyszedł na ulicę. Widząc policjanta, opowiedział zajście i napastnik został aresztowany. Aresztowany nazywa się Harry Schmeler, lat 21, sprawę tę rozpatrzy w sądzie Market sędzia Barrett.

Rodzice dzieciom, dorosłe dzieci rodzicom, którzy jeszcze pamiętają skoczne melodje, rzewne i tęskne tony, niosące nam woń łąk nadwiślańskich, lub żałośny płacz krępej wierzby, przypominać będą sobie przez długie miesiące koncerty Orkiestry Ludowej Namysłowskiego, która tu wkrótce przybędzie. Na koncertach tych nie zbraknie bowiem nikogo z Polaków. Uważajcie na zawiadomienia o tej wizycie.

TEATR I MUZYKA

„Manewry Jesienne" w niedzielę

Romans przy świetle księżyca

Noc księżycowa tajemne brzmią słowa
W tę cudną noc...
Księżyc nie powie, co śnią kochankowie,
W tę cudną noc...

Kto chce widzieć prawdziwie romantyczne sceny, pełne efektu i miłosnych uniesień, kto chce słyszeć przepiękne, smętne melodje, czerstwy i zdrowy humor, ten musi przyjść dnia 8 lutego r. b. do Washington Irving High School o godz. 8ej wiecz.

Teatr Polski wystawia wspaniałą operetkę p. t. „Manewry Jesienne".

Jest to jedna z nielicznych, starych operetek wiedeńskich, która do dziś nie schodzi z repertuaru operetkowego we wszystkich miastach Europy. Łagodna treść, pełne napięcia sytuacje, malownicze dekoracje, wspaniałe kostjumy, huzarja węgierska i piechota, składają się na całość tej operetki.

Dość wspomnieć, że udział biorą artyści tej miary co pp. Wandycz, Marjewska, Pirand, Lubicz, Ochrymowicz, Kallini, Ptakowski i wielu innych. Jest to jedyna sposobność w tym sezonie doskonałego ubawienia się i spędzenia mile kilku godzin, dlatego też wszyscy gremjalnie powinni się stawić na niedzielne przedstawienie, zaopatrując się wcześnie w potrzebną ilość biletów.

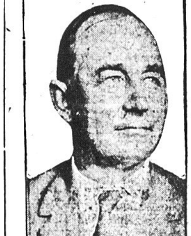

Gubernator stanu Kansas Jonathan Davis aresztowany został ze swym synem za łapownictwo

Obłąkanie na tle religijnym

Stewart Griffith, lat 19, dawniej ministrant w kościele św. Anny przy 12-ej ulicy, stał przed kościołem i nawoływał przechodniów, by weszli i wzięli udział w nabożeństwie. Odwieziono go do szpitala Bellewue. Proboszcz tego kościoła mgr. G. Wariny, powiedział, że Griffith od kilku tygodni codziennie przychodził do kościoła.

WINCENTY KASPRZYCKI

Znany szeroko właściciel apteki, ob. Wincenty Kasprzycki,— zmarł w ubiegły czwartek na udar serca w prywatnym szpitalu, licząc lat 39.

Urodził się w ziemi radomskiej, w New Yorku zaś przebywał lat zgórą 17, prowadząc aptekę na rogu 5ej ulicy i Avenue A.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godzinie 2ej popołudniu z zakładu pogrzebowego ob. Wolinina, pnr. 123 E. 7mej ulicy, na cmentarz Góry Oliwnej.

Niechaj mu obca ziemia lekką będzie.

POLSKA ORKIESTRA LUDOWA W AMERYCE

W sobotę, dnia 7-go lutego, wyruszy z Gdańska orkiestra Stanisława Namysłowskiego.— Do New Yorku goście z Polski przybędą 12-go lutego. Na czele komitetu przyjęcia jest konsul generalny dr. Stefan Grotowski, do komitetu weszli: Władysław Benda, Zygmunt Stojowski, Adam Didur i wielu innych wybitnych członków Polonji nowojorskiej.

Prasa amerykańska już teraz poświęca wiele uwagi orkiestrze Namysłowskiego.

Szczególną uwagę budzi fakt, że artyści wszyscy urodzili się na wsi i zajmowali się dawniej rolnictwem, pasterstwem lub byli drwalami. — Publiczność amerykańska będzie miała sposobność poznania czystej polskiej sztuki ludowej, barwnej i oryginalnej i oddającej wiernie charakter Narodu Polskiego.

Koniec karjery W. Cook'a

Fryderyk Cook, niegdyś bohater opromieniony sławą wszechświatową, dziś został skazany na 15 lat więzienia za oszustwo i defraudacje. Cook był niewątpliwie człowiekiem o niepospolitych zdolnościach.

Niestety używał je w celu okłamywania i tumanienia publiczności. Po raz pierwszy wzbudził niebywałą sensację zawiadomieniem o wejściu na szczyt góry McKinley. Następnie odjechał na daleką, niezbadaną północ i wrócił z wiadomością o odkryciu przez siebie bieguna północnego. Po chwilach nieopisanego entuzjazmu przekonano się, że całe odkrycie było wierutnem kłamstwem.

Na tym Cook nie zakończył karjery. Z niesłychaną bezczelnością założył towarzystwo akcyjne pól naftowych, które wcale nie istniały. Tysiące łatwowiernych powierzyło swe pieniądze. Ale szczęście i tym razem zawiodło. Cook osądzony na długie lata więzienia ostatecznie został wykreślony z życia społecznego.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7 Ave. — Przedstawienia po poł. we Czwartki i Soboty o 2:30., wiecz. o 8:30. DESIRE under the ELMS Sztuka Eugene O'Neil.

BRONX, N. Y.

DZISIAJ

Maskarada Chopinistów

Kto żyw szykuje się zawczasu na wspaniałą Maskaradę Chopinistów, która się odbędzie w sobotę dnia 7 lutego, o godzinie 7.30 w sali Polskiego Domu Narodowego, 705-7 Courtlandt Ave.

Już dawno nie było w Bronx takiej maskarady, jaka będzie 7go lutego. Szesnaście lat mija od pierwszej maskarady „Chopinistów", to też cieszą się młodzi i starzy, że doczekali się 16-letniej maskarady Chopinistów i zawczasu przygotowują kostjumy, by być na maskaradzie i cała Polonja w Bronx zapewnia się wspólnie: „Jeżeli ty będziesz, to się spodziewaj i mnie na maskaradzie Chopinistów. Tylko stanowczo, ubawimy się tak, jak nigdy dotąd nie mieliśmy okazji się ubawić."

A co do muzyki, to Chopiniści zawsze taką mają, że potańczyć można wspaniale.

TOW. ŚPIEWU „CHOPIN" W BRONX, N. Y. urządza 16-tą ROCZNĄ Maskaradę i BAL W SOBOTĘ 7-GO LUTEGO o godz. 8-ej wieczorem W POLSKIM DOMU NARODOWYM 705-707 Courtlandt Ave. BRONX, N. Y. DOBOROWA POLSKA ORKIESTRA Wstęp od osoby $1.00 12 pięknych nagród za najkomiczniejsze i najoryginalniejsze kostjumy Kto chce się szczerze i serdecznie ubawić, niech przyjdzie na naszą Maskaradę. Komitet.

Tow. „SAMOPOMOC POLSKA" w New Yorku urządza WIECZOREK Z PRZYGODAMI *W SOBOTĘ, DNIA 7-GO LUTEGO, 1925* o godzinie 8-ej wieczorem w Lokalu Polskiego Klubu Demokratycznego 56 St. Marks Place, New York City Czysty dochód przeznaczony na żelazny kapitał Tow. Samopomoc Polska

NARODOWA ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO PRZYJEŻDŻA DO NEW YORKU; PIERWSZY KONCERT W NIEDZIELĘ 22 LUTEGO W METROPOLITAN OPERA HOUSE

Polonja newjorska szykuje się do manifestacyjnego przyjęcia

Komitet Organizacyjny, pragnąc, aby przyjęcie narodowej i ludowej orkiestry St. Namysłowskiego wypadło jaknajwspanialej, projektuje wielkie przyjęcie Namysłowczyków między innemi na doku przy lądowaniu.

Dlatego prosi wszystkie Towarzystwa i Organizacje w New Yorku, Brooklynie, Bronx, Yonkers i Long Island, aby zechciały wysłać swych przedstawicieli na posiedzenie w dniu 9 lutego, b. r., o godz. 8 wiecz., w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, New York City.

KOMITET ORGANIZACYJNY
Tury Koncertowej Orkiestry St. Namysłowskiego

S † P.

Wincenty Kasprzycki

po krótkich cierpieniach zmarł w prywatnym szpitalu, w czwartek, dnia 5-go lutego, licząc lat 39. Wyniesienie zwłok na cmentarz Góry Oliwnej nastąpi dzisiaj (tj. w sobotę, 7-go lutego) z zakładu pogrzebowego ob. WOLLININA, pnr. 123 E. 7-ma ulica, o godzinie 2-ej po południu. Na smutny ten obrządek zapraszają przyjaciół i znajomych zmarłego, w żałobie pogrążone

ŻONA I CÓRKA.

Jutro! „Manewry Jesienne" PIĘKNA I WESOŁA OPEREKA WASHINGTON HIGH SCHOOL IRVING PLACE i 16 ULICA, NEW YORK Kupujcie bilety zawczasu w Restauracji Domu Narodowego; W. Bialskiego, 127 E. 7th St. i Nurkiewicza, 572—4 Avenue, So. Brooklyn.

DZISIAJ! o godz. 8-ej wieczorem JUBILEUSZOWY Bal Karnawałowy W SALACH DOMU NARODOWEGO 19-23 St. Marks Place, w New Yorku KÓŁKA MANDOLINISTÓW „LUTNIA" Sześć nagród w złocie dla Pań za najpiękniejsze suknie balowe HONOROWA NAGRODA WARTOŚCI 50 DOLARÓW Moonlight dance (Taniec przy świetle księżyca) i 1000 niespodzianek SPECJALNA ORKIESTRA WSTĘP $1.00 Bale Kółka Mandolinistów „LUTNIA" od lat 10-ciu cieszą się wielką popularnością, to też z okazji 10-letniego jubileuszu, Mandoliniści postarali się, aby Bal ten zadowolił każdego.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Dlaczego Halszka do tak spóźnionej pory czuwała? Nieprzezwyciężona owładnęła nim chęć pójść i zobaczyć... Obaczyć te wdzięki, które mu rozgorączkowana wyobraźnia tak ponętnie teraz przedstawiała, pieścić białe, dziewicze ciało Halszki, doznać jej uścisku... Wszak ona go miłowała — to było widoczne... A on? on jej pożądał takiem pożądaniem, jakiego jeszcze nie doznał.

Zawracała mu się głowa: tracił z pamięci wszystko, zarówno przyrzeczenie dane jej bratu, jak całą przyszłość tej nieszczęsnej, która garnęła się ku niemu z ufnością, która była pod jego władzą i oprzeć mu się nie mogła, a której życie miał złamać...

Wszedł do dworzyska nie jak pan i władca, lecz jak złoczyńca. Stąpał na palcach, ostrożnie, dech zatrzymywał w piersi; przystawał co moment i nasłuchiwał.

Długi korytarz był zupełnie ciemny. Na jego krańcu, przez szczelinę drzwi, padało wązkie pasmo światła. To tam! Oparł się plecami o mur i moment tak pozostał. Zdawało mu się, że słyszy jakieś szmery, stąpania. To krew tętniła tak w żyłach i serce biło gwałtownie! Coraz ostrożniej zaczął posuwać się wzdłuż murów. Niepodobna, aby kto go zobaczył lub usłyszał. Wszak to już północ być musiała...

Przysunął się wreszcie do drzwi i nasłuchiwał. Była zupełna cisza.

Może drzwi były zamknięte?... To byłoby okropne... Nie zważając na nic, byłby je wyłamał, gdyby mu stawiły opór.

Lecz nie! Z lekka naciśnięte, otwarły się cicho.

Na łożu spoczywała Halszka uśpiona.

Czuwała ona tego wieczora długo. Było jej smutno i bardzo tęskno. Od dni kilku nie widziała księcia, który jej unikać się zdawał, a wszystko co ją otaczało, było dla niej tak obce i tak niechętne, oprócz brata, który ją bardzo miłował, lecz teraz stał się dziwnie milczący i ponury, a raz rzekł do niej:

— Uciekajmy stąd... grozi nam tu nieszczęście...

Ona, uciekać! Dlaczego? Jakie nieszczęście grozić jej tu mogło pod opieką księcia? Największe byłoby to, aby się z nim rozstać musiała...

To samo, tylko ostrzej, powiedziała jej dzisiaj Katarzyna Mieden. Patrząc na nią jaszczurczym wzrokiem, rzekła, wstrząsając chudemi ramionami:

— Wypłaczesz ty śliczne oczy twoje... wypłaczesz, jeśli tu ostaniesz...

I rzeczywiście, Halszka pod wpływem słów tych płakała dzisiaj. Przez łzy patrzyła w okno, aż się zupełnie ściemniło. I potem jeszcze patrzyła, czy nie dojrzy wśród cieniów urodziwej postaci umiłowanego. Napróżno! Cienie nocy zapadły, głosy milkły, otoczyła ją cisza. Wśród płaczu ogarnęła ją senność, głowa jej poczęła ciążyć. Nie chcąc usnąć, zapaliła światło. Ale płacz chwycił ją jeszcze gwałtowniejszy, a zrobiło się jej zimno, dreszcz nią wstrząsnął. Chcąc potłumić łkanie, rzuciła się na łóżko, kryjąc twarz w poduszki. Po chwili ogarnęło ją ciepło i taka niemoc, że już nie myślała o niczem. Zdjęła zwierzchnią suknię z siebie i pozostała tak bez ruchu. Chciała zagasić światło, ale ruszyć się nie miała siły. Mocny sen opanował ją nagle.

Leżała teraz na wznak z rozwartą koszulą, która nie kryła dziewiczej piersi. Twarz okolona bujnymi zwojami rozplecionych ciemnych włosów, była zarumieniona od płaczu. Powieki zawarte, obramione długiemi, lśniącemi rzęsami, zdawały się drgać nerwowo. Tak samo drżały chwilami na poły rozchylone usta, jak gdyby mówić, czy skarżyć się chciały, bo czasem układały się tak, jak usta dziecka, któremu na płacz się zbiera.

Bogusław stał nad nią i wzrokiem pożerał tę postać. Był moment, że myślał oderwać się od niej i uciec. Lecz nagle żądza gwałtowna, niepohamowana złamała jego wolę. Sumienie mówiło: to zbrodnia! a krew wzburzona zalewała mózg... — To rozkosz! mówiła żądza.

Ukląkł i nagłym ruchem pochwycił Halszkę w ramiona, rozgniatając jej usta w pocałunku namiętnym.

Ona ocknęła się... Całe jej ciało prężyło się w tem objęciu, ramiona usiłowały instynktownie odepchnąć, oczy wielkie, przerażone, nie mogły jeszcze rozpoznać się w rzeczywistości.

— Och... och!... — jęknęła — ulituj się Boże nademną!

— Ciszej... ciszej... — szepnął książę namiętnie — ja cię miłuję Halszko!

I dłonią zadławił światło.

. . . .

Wracał z taką samą ostrożnością i już był na drugim krańcu korytarza, zmierzając do komnaty, którą tu czasem zajmował, gdy wśród cieniów zuchwała dłoń jakaś uchwyciła się jego ramienia.

— Takżeś to, mości książę, przyrzeczenia dotrzymał? — ozwał się głos Jana Szółkowskiego oburzeniem drżący, stłumiony.

Bogusław porwał napastnika oburącz i nie odpowiadając, gwałtownie wcisnął go we drzwi komnaty.

— Milcz, na Boga! — szepnął.

Ale Szółkowski milczeć nie chciał i nie mógł. Oburzony do głębi, zrozpaczony, mówił bezładnie, a głośno i wyrzekał na hańbę, jaka na nich spadła.

— I co teraz? — wołał — poślubisz ją, mości książę, albo...

Porywał się ku niemu, ale krępowało go poczucie nierównej walki, poczucie niższości swego stanowiska i sił, wreszcie lęk, aby rozgłosem nie pogorszyć losu nieszczęsnej siostry.

Więc się hamował i urwał.

Bogusław zażegnał światło i usiadł.

— Albo co? — spytał zwolna, mierząc Szółkowskiego pełnym pogardy wzrokiem.

Ten szlachetka i sługa jego, śmiał głos na niego podnosić, śmiał mu grozić, śmiał żądać, aby on, Radziwiłł, poślubił siostrę jego! Wrzał w nim gniew, ale się umiarkował.

— Albo — dokończył głucho Szółkowski — nie będzie takiej zemsty, której bym nie wywarł na uwodzicielu...

A Radziwiłł począł się śmiać szyderczo.

— Mógłbym cię zdusić i zdeptać — rzekł w końcu — za to co mówisz... Ja się twej pomsty nie lękam, a jeżeli znoszę cierpliwie twój głos i zuchwalstwo, to przez wzgląd na siostrę twoją, której krzywdy nie chcę!

— Nie chcesz! — z ogromnym żalem powtórzył Szółkowski — a wyrządziłeś jej, mości książę, największą.

I tu nagle rzucił mu się płacz serdeczny. Odwrócił się do ściany, oparł głowę na załamanych rękach i łkał.

Na widok tej boleści serce Bogusława zmiękło. Uczyniło mu się żal tego młodziana, który dzielny był, a przez miłość dla siostry cierpiał i płakał jak dziecko.

Wstał tedy i położył mu rękę na ramieniu.

Szółkowski drgnął i gwałtownie się usunął.

— Nie dotykaj mnie, mości książę! — krzyknął.

— Posłuchaj waćpan — rzekł Radziwiłł łagodnie — posłuchaj cierpliwie... Powtarzam, krzywdy waszej nie chcę, a to, co się stało, wedle sił, wynagrodzę...

— Niema takiej nagrody! — przerwał Jan. — Albo twoja, albo moja krew okupić musi tę bezcześć!

Rozpłomienioną twarz zwrócił ku Radziwiłłowi. Dławiło go łkanie, ale już nie płakał; miotała nim wściekłość.

Nagle porwał się ku drzwiom, lecz Bogusław za ramię go schwycił.

—Jeżeli chodzi ci o cześć twojej siostry — rzekł pospiesznie — to milcz! Prócz nas dwuch nikt nie wie... a hańba staje się nią wówczas, gdy jest jawna... Więc milcz!

Szółkowski szamotał się pod naciskiem żelaznej dłoni Radziwiłła.

— Puść mnie, książę! — krzyczał — bom ja już nie twój sługa, lecz skrzywdzony wróg, który pomsty szukać będzie i znajdzie ją!...

Wyrwał się i wybiegł jak oszalały.

Bogusław pogardliwie się zaśmiał.

— Nędzny... nędzny płaz!... — szeptał, chodząc po komnacie — grozić mi śmie... A ja go rozdepcę!

W odzieży legł na posłaniu i chciał usnąć. Czuł znużenie ogromne, lecz sen odbiegał od powiek, gryzące myśli czepiały się mózgu i wpijały się weń jak harpije...

Gdy nazajutrz z rana stanął przed Elektorem, zastał go mocno poruszonym i zafrasowanym.

— Wiesz? — ozwał się Fryderyk Wilhelm — złe otrzymałem wieści. Ten twój król twardy ma żywot... wzmaga się istotnie! Dąży teraz ku Lwowu i zbiera rozproszone siły. Z wiosną podobno na Warszawę chce iść...

Fryderyk Wilhelm siedział przy stole i miał przed sobą mapę, po której palcem wodził.

— Ja teraz — ciągnął dalej — z królem szwedzkim rozmówić się muszę, iżby wzmocnić królewieckie pakta. On pono z Bartensteinu do Torunia pojechał; tam i ja podążę... Ty zaś, miły mój, ku Łowiczowi, bo z Duglasem szwedzkim pono krucho... Weź dwa tysiące żołnierza... i spiesz!

Radziwiłłowi poszło to nie wsmak, lecz milczał.

Elektor zaś, spozierając na niego z podełba, mówił urywanymi wyrazami:

— Tak... tak... trzeba koniecznie, iżbyś do Warszawy wczas dotarł... Oxenstierna niedołężny jest... Namówię Karola Gustawa, by tam także Witemberga z Krakowa wysłał, gdyż może być źle...

Bogusław głową chwiał.

— Do Warszawy — rzekł po chwili — będzie trudno. Czarniecki drogę zagradza... A to jest mój wróg, z którym gdybym się spotkał, a nie miał odpowiednich sił...

— To weź trzy tysiące! — przerwał Elektor, a widząc, że Bogusław jeszcze się ociąga, dorzucił:

— Weź cztery... weź pięć tysięcy najlepszej mojej armii...

Żal mu jej było i targował się...

— Zresztą — mówił dalej — Czarnieckiego uniknąć możesz, a ja nawet nie chcę, iżbyś się z nim borykał. Nie chcę wogóle, abyś zawcześnie do walki się mieszał... Niewiadomo jeszcze, jak się to wszystko obróci...

Wstał i do Bogusława się zbliżył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Beczka śmiechu! Huragan wesołości!

Teatr Polonia odegra „Człowiek o dwuch głowach", albo „Szewc i obywatel ziemski", komedja z życia mieszczańskiego w dwuch aktach przez M. Bałuckiego. P. St. Purwin po powrocie z Polski, znany z poprzednich występów scenicznych w głównej komicznej roli. Reszta obsada ról przez aktorów doborowych.

EXTRA! Występ p. Juljusza Celmera w roli „Karzełka", arcykomiczna atrakcja. Karzełek był grany w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Paryżu, Londynie, a ostatnio w Lublinie. Śpiewy i kuplety. Przedstawienie odbędzie się w czwartek 12 lutego, 1925 r., o godzinie 7:30 wieczór.

Kto chce naprawdę wesoło spędzić czas, niech spieszy do Domu Polskiego, 187 Brunswick ul. — Jersey City. — Wstęp dla starszych 50c; dla dzieci 25c.

Zawiadomienie

Walne zgromadzenie polskich piekarzy w Jersey City, Bayonne i okolicy, odbędzie się w sobotę, t. j. 7 lutego br., o godz. 2ej popołudniu w Columbus Hall, 338 — 3cia ulica, Jersey City.

Na zgromadzenie zaprasza się wszystkich czeladników piekarskich, którzy pracują w polskich piekarniach. Na tem zgromadzeniu będą omawiane bardzo ważne sprawy, tyczące się zjednoczenia piekarzy. Oby wszyscy zainteresowali się tą sprawą i jaknajliczniej przybyli na to zgromadzenie.

Zapraszamy szanownych Rodaków z Harrison, Newarku i Passaic.

Komitet Polskich Piekarzy w Jersey City, N. J.

Polsko-Amerykański Klub Obywatelski

Liga Obywatelska Kobiet wybrała jednogłośnie na przewodniczącą panią Walter Urbańską, znaną działaczkę na polu dobroczynności. Pani Urbańska dużo przyczyniła się do zorganizowania kobiet w Jersey City.

M. F.

Zawiadomienie

Klub Polsko - Amerykańskich Obywateli odbędzie swe posiedzenie w lokalu własnym pnr. 424 Grove St., dnia 8 lutego, o godzinie 3ej popołudniu. Proszeni są wszyscy członkowie, ażeby przybyli na powyższe posiedzenie. Na posiedzeniu tem będą omawiane ważne sprawy.

KOMITET.

Nagła śmierć spotkała

Jana Rogoskiego, zamieszkałego pnr. 410 Grove St. Jersey City, dnia 3go lutego, o godz. 6ej wieczorem. Policja po wyłamaniu drzwi znalazła J. Rogoskiego leżącego twarzą do podłogi.

Zmarły trudnił się reperacją skrzypiec, a w Polsce był organistą, a następnie zajmował się rzeźbiarstwem.

Pięć lat temu żona mu umarła, a w dwa lata potem córka.

Był człowiekiem postępowym i lubiał czytywać pisma postępowe. Liczył około 60 lat.

Szkoda przyjaciela.

Przyjaciel.

Z Biura Polskiego Uniwersytetu Ludowego

Niniejszem zawiadamia się sz. Obywatelki i Obywateli, iż trzeci z rzędu odczyt odbędzie się w niedzielę, 8go lutego, o godzinie 3ej popołudniu, w lokalu zwykłych zebrań, 574 Jersey Ave.

Ciąg dalszy odczytu: **Jak powstają choroby żołądka?**

Tym razem osobiście Dr. Henryk Sokal, z Brooklyna wygłosi odczyt na powyższy temat.

Temat odczytu jest bardzo interesujący. Należy wnioskować, iż sz. Obywatelki i Obywatele zechcą wykorzystać obecność Dr. Henryka Sokala.

Zarząd P. U. L.

NEWARK

Zawiadomienie

Wielką karnawałową familijną zabawę urządza Tow. Bratniej Pomocy „Dzwon Wolności" Gr. 84ta S. S. P. dnia 21-go lutego, 1925 na sali ob. Ruśniaka, 62 Jones St., Newark, N. J.

Wstęp wolny dla wszystkich. Muzyka doborowa. Początek o godzinie 7ej wieczór.

Szanowi Rodacy i Zacne Rodaczki. Gdzie jak gdzie, ale na zabawie Tow. Dzwon Wolności, to można się zabawić do syta. Komitet potrafi przyrządzić i przygotować wszystko, co potrzebne do ubawienia gości: dobrą muzykę, zdrowe napoje, rozgrywki i inne niespodzianki. A więc wybierzmy się wszyscy na ową zabawę w dniu 21 lutego.

Wszystkich zaprasza

KOMITET.

Uderzyła męża żelazkiem w głowę

Jeżeli żona myśli, że jest amazonką, trzeba ją tedy ugryźć. Gdy zaś mężulek jest oporny i nie da się wieźć, wypada walić go po głowie żelazkiem.

Takiego to systemu trzymają się państwo Zoppi z pn. 185 Bloomfield Ave., w Nutley, twierdzi policja.

Oboje stawali na stacji policyjnej wczoraj wieczorem. Żona twierdziła, że mężulek ukąsił ją. Mąż zaś pokazał sędziemu guz na głowie, spowodowany uderzeniem żelazka. Po krótkiej mowie sędziego, oboje się pogodzili i wrócili do domu.

Szkoła dla dzieci

W soboty i w niedzielę odbywają się lekcje języka polskiego dla dzieci. Rodzice, którzy posyłają swe dzieci do szkoły publicznej, mają sposobność także wysłać je do szkoły polskiej. Szkoła już egzystuje trzeci miesiąc.

R. A. Borkowski.

Tow. Brat. Pom. Wolnych Synów, Gr. 64 Stow. Synów Polski, urządza przedstawienie i bal. Odegrana będzie sztuka pod tyt.: JAN PAWEŁ MARAT, w sobotę dnia 7-go lutego, 1925 r., w Rivoli Ball Room, 209 Ferry St., Newark, N. J. Początek o godzinie 7-ej wiecz. Muzyka prof. Ścisło.

O liczne przybycie uprasza

KOMITET.

Wesoło, bardzo wesoło będzie! Bo gromadnie młodzież przybędzie na specjalnie urządzony dla młodzieży BAL przez Oddz. B. Limanowskiego, Z. S. P., w sobotę, dnia 7-go lutego w sali Polskiego Klubu Oświatowego przy Court ul. Na balu tym przygrywać będzie doborowa orkiestra. Będą również tańce kontestowe, za które pary odznaczające się, otrzymają nagrody.

BAYONNE

Jeszcze raz w Bayonne, N. J. WUJASZEK Z AMERYKI, czyli Trzy Wesela, w sobotę 7-go lutego, 1925 r. Początek o godz. 8-ej wieczór, w South Hudson sali, Broadway i 52 ulica, Bayonne.

Na życzenie wielu naszych przyjaciół Tow. ‚Nowe Życie' odegra poraz drugi tę arcywesołą komedję w 3ch odsłonach po bardzo przystępnej cenie.

Po przedstawieniu tańce do późna w nocy. Jeżeli się bawić, to bawić się dobrze. My ręczymy, że się wszyscy dobrze ubawicie.

Muzyka prof. Mroza.

KOMITET.

PATERSON

Niniejszem zawiadamiam, że Towarzystwo Śpiewu Lutnia w Paterson, N. J. urządza Wielki Koncert i Bal 7go lutego, 1925 r., o godzinie 8-mej wieczór.

Na Koncercie będą występować znakomite siły artystyczne, jakoteż i Towarzystwa Śpiewacze z Nowego Yorku i Jersey City, dotychczas niesłyszane na Wschodzie.

Po koncercie tańce do rana.

Cześć Pieśni!

Bolesław Kolankowski.

BACZNOŚĆ BAYONNE!

Na życzenie Publiczności

TOWARZYSTWO NOWE ŻYCIE W BAYONNE, N. J.

poraz drugi odegra arcywesołą sztukę pod tytułem

„WUJASZEK Z AMERYKI, czyli Trzy Wesela"

Tym razem na

SALI SOUTH HUDSON, BROADWAY i 52 UL., BAYONNE.

Po przedstawieniu BAL do późna w nocy.

Muzyka prof. Mroza grać będzie w programie i do tańca.

Kto chce się przyjemnie ubawić niech przychodzi z całą rodziną.

Początek o godzinie 8-ej wieczór.

ZATRZYMAJ KASZEL, PRÓBUJ

SEVERA'S COUGH BALSAM.

Skutkuje szybko -- kosztuje mało -- 25c i 50c.

Severa's Cold and Grip Tablets

powstrzymają zaziębienie szybko. 30c. - Probujcie najpierw w aptece.

Severy Kalendarz na rok 1925 do rozdania w aptekach, lub wprost od

W. F. SEVERA CO., - CEDAR RAPIDS IOWA

KOMU ZAWDZIĘCZAMY POWSTANIE ORKIESTRY

Kapela złożona z instrumentów dętych jest jedną z najstarszych organizacji na świecie.— Publiczność amerykańska tłum nie uczęszczająca na doroczne koncerty miejscowej kapeli w jakiemkolwiek miasteczku amerykańskiem, zachwycająca się panującym tam hałasem i chętnie wybaczająca — o ile zauważy — zdarzającą się dysharmonję tonów, przypomina zupełnie ludność starożytnych miast Memfisu i Teb, która delektowała się dźwiękami trąb, cymbałów i bębnów, używanych głównie przez Egipcjan.

Powstanie orkiestry jest jednak nowszym wynalazkiem i wiąże się dopiero z życiem znanego włoskiego kompozytora, księdza Monteverdi, urodzonego w Kremonie w roku 1567. Poprzednie zaś orkiestry były tylko zbiorem różnorodnych instrumentów, jak harf, lir, gitar, — wszelkiego rodzaju skrzypiec i instrumentów dętych, grających jednocześnie na ten sam ton i tworzących straszliwą kakofonję. Dopiero pierwszy Monteverdi zrozumiał, że nie można otrzymać właściwych efektów, jeżeli niema przewagi instrumentów smyczkowych. Wyłączył on tedy ze swojej orkiestry wszystkie instrumenta, zaopatrzone w struny do szarpania lub uderzenia, a nie do pociągania smyczkiem, i pozatem pozbył się wielu instrumentów mosiężnych, oraz piszczałek wydających nieprzyjemne tony. — Gdy ukończył swoje eksperymenty, utworzył muzyczną organizację bardzo harmonijną i zdolną do odtwarzania utworów, o jakich poprzednio nikt nie mógł nawet marzyć.

Monteverdi twierdził, że wszystkie razem wzięte instrumenty mosiężne, dęte, cymbały, bębny i tamburyny nie powinny przewyższać co do ilości instrumentów smyczkowych, jak skrzypiec, wiolonczeli i basów. Symfoniczna orkiestra w Bostonie, składająca się ze stu członków, a uważana za jedną z najlepszych na świecie, rozporządza 60-ma instrumentami smyczkowymi na czterdzieści wszelkiego innego rodzaju.

Utwory muzyczne Monteverdi'ego, nadające się na dokonaną prze niego kombinację instrumentów, są tak doskonałe, że, i w dzisiejszych czasach jeszcze bardzo często grywane bywają przez orkiestry symfoniczne.

Ze wszystkich narodów jedynie starożytni Grecy nie chcieli słuchać dzikich dźwięków instrumentów bronzowych i posługiwali się wyłącznie instrumentami zaopatrzonymi w struny, wydającymi miłe i łagodne dźwięki. Nowoczesna orkiestra zlała wszystko w jedną całość, godząc się na przewagę instrumentów smyczkowych, lecz zatrzymując mosiężne dęte dla wywołania koniecznych czasem efektów i poddając je bardzo ścisłej dyscyplinie.

Muzyka, którą posługiwał się świat starożytny, jest już beznadziejnie stracona. Nie wiemy niczego o ówczesnych melodjach. Możliwem jest, że dzisiejsze niektóre utwory są zabytkiem dawnych czasów, choć żadnych śladów co do skomponowania ich wówczas nie można odnaleźć. Prawdopodobnie materjały o dawnej muzyce były zachowane w bibljotekach miast Aleksandrji i Konstantynopola, lecz te olbrzymie skarbnice wiedzy ludzkiej już dawno uległy zniszczeniu.

ISKIERKI

Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało nigdy dotąd na gruncie wychodźczym takich obertasów, mazurów, kujawiaków i krakowiaków, jakie nam tu zagrają Namysłowczycy, którzy z końcem lutego zjeżdżają na gościnne występy do Ameryki...

NORWICH, CONN.

Zawiadomienie

Znana uczona niewidoma dr. M. Lipińska mieć będzie odczyt w Norwich, Conn., na sali Kościuszko, w niedzielę, dnia 8-go lutego, o godzinie 7-ej wieczorem. Temat odczytu "Z Hygjeny Umysłu i Odżywiania."

A. B.

Mądry Sędzia Ratuje Rodzinę.

Gospodarz obecnie zadowolony Wszyscy są Szczęśliwi!

Niedawno temu, pewna rodzina polska, zawezwaną została do Sądu, w sprawie wyrugowania z mieszkania ich. Głównemi świadkami byli pewni sąsiedzi, którzy skarzyli się, iż ciągle niepokojeni byli płaczem dzieci z mieszkania tej rodziny polskiej. Nie mogli sypiać po nocach i prosili gospodarza tego domu, aby wyrugował tą rodzinę z ich mieszkania.

Po wysłuchaniu zeznania matki tych płaczących dzieci, iż nie umiała dać sobie rady, gdyż jej dzieci cierpiały od kurczy, zpowodowanych przez kolki i zatwardzenie i że nie wiedziała czym temu zaradzić, mądry Sędzia zadecydował, aby udała się ona natychmiast do apteki i nabyła za 35 centów butelkę BAMBINO i dała takowe swym dzieciom, kiedykolwiek te bolesne symptomy na nowo się pojawią.

Sprawa odroczona została na dziesięć dni i matka uczyniła, tak jak jej zarządzono. Obecnie dzieci więcej nie płaczą po nocach—sąsiedzi są zadowoleni, gospodarz cofnął swą skargę i wszyscy są szczęśliwi.

BAMBINO jest najlepszym przyjacielem dzieci. Dzieci lubieją to. Proszą o więcej.

(Ogł.)

SUCHE GRZYBY

sprowadzane z Polski

Największa firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupić można najlepsze i najświeższe suche grzyby

Funt 75c i wyżej

Grzeczna obsługa

Wszystkie gwarantowane

Sprzedawane od jednego funta do jakiejkolwiek ilości

Rozsyłane po całym kraju

M. HAGEL

204 E. HOUSTON ST.

New York City

Tel.: Dry Dock 0910

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA

Wygodna i szybka komunikacja

NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA

Przez Kopenhagę.

$44.50 Zaoszczędza się, kupując szyfkartę 3-ciej klasy do Polski i z powrotem. Każdy mieszkaniec tutejszy nawet nieobywatel Amerykański, może otrzymać zezwolenie na powrót do Stanów w ciągu roku.

NASTĘPNE ODJEŹDZIA Z NEW YORKU:

"FREDERIK VIII"	17 Lutego
"UNITED STATES"	5 Marca
"OSCAR II"	19 Marca

Szczegółową informacje chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE

27 Whitehall St. NEW YORK — 117 N. Dearborn St. CHICAGO — 248 Washington St. BOSTON — 123 S. Third St. MINNEAPOLIS

THE MORRIS PLAN

BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA

THE MORRIS PLAN CO.

POZYCZKI

od $50 do $5.000

NA PRZECIĄG JEDNEGO ROKU

Według planu spłacania miesięcznie.

Zgłoście się lub napiszcie po broszurkę.

Główne Biuro: 261 B'way, N. Y.

FILJE:

w New Yorku: 1 Union Sq., 268 Grand St., 391 E. 149th St., 940 Southern Blvd.

w Brooklynie: 26 Court St., 1668 Pitkin Avenue, 804 Manhattan Av.

Dwadzieścia cztery Biur Informacyjnych i Aplikacyjnych.

Po bliższe informacje dzwonić Barclay 9260.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KORONA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY Daily Excluding Sunday		W NEW YORKU Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0922

„KONIEC ŚWIATA"

Rzecz dzieje się w roku 1925, w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Niejaka pani Margaret Rowen, zamieszkała w pięknej, słonecznej Kalifornji, „z natchnienia ducha świętego" wygłosiła proroctwo, według którego wczoraj wieczorem, t. j. dnia 6 lutego miał nastąpić „koniec świata". Ściśle biorąc, zwarjowana kobieta, którą do obłędnego stanu doprowadziły sekciarskie praktyki sekty „reformowanych adwentystów", przepowiedziała „koniec świata" nie kompletny.

Słynne miejsce Hollywood, gdzie znajdują się największe wytwórnie kinematograficzne i najgorsi podobno na świecie rozpustnicy i grzesznicy, zostanie ocalone. Pomijając już osobliwą łaskę Opatrzności, która ma, niewiadomo dlaczego, spłynąć na gniazdo grzeszników i niewiernych, jednocześnie niszcząc resztę świata, mniej zepsutego i niemoralnego, zasługuje na uwagę wpływ przepowiedni na umysły chore i zabobonne w Ameryce.

Ze wszystkich krańców Stanów Zjednoczonych nadchodzą wiadomości, które przypominają nam czasy starożytne i średniowieczne, kiedy to na proroctwa fanatyków, lub daleko częściej spekulantów i oszustów, ludzie masowo popełniali samobójstwa, przyśpieszając rzekome zniszczenie świata. W jednem mieście sześć dziewcząt odebrało sobie życie, nie mając odwagi doczekać do straszliwej katastrofy. W innem, grupa zabobonnych starców, wierząc w proroctwo kalifornijskiej „Mateczki Kozłowskiej", powstrzymała całe życie społeczne, doprowadzając ludność do histerji i obłędu.

W East Patchogue, L. I., niedaleko od New Yorku grupa farmerów wyprzedała swoje posiadłości, naturalnie za psie pieniądze, tym którzy w koniec świata nie wierzą, oczekując z żonami i dziećmi nadejścia Chrystusa. Według ich przekonania, Chrystus zjawi się na ziemi, ażeby zabrać ze sobą do nieba wszystkich wiernych, to znaczy tych, którzy uwierzyli w przepowiednie „mateczki" Rowen, resztę pozostawiając na ofiarę strasznych i nielitościwych żywiołów.

Niektórzy, nie mając widocznie ochoty, na wzór proroka biblijnego Elizeusza, żywcem jechać w wozie ognistym do nieba, pojechali do Hollywood, gdzie mają zamiar naśladować innego proroka Jonasza, siąść pod krzakiem winogronowym i patrzeć na koniec „Niniwy".

„Koniec świata", jak dowiadujemy się w ostatniej chwili trwać będzie całe siedem dni. Bo, jak tłumaczy jeden z kandydatów do nieba, „Chrystus będzie po drodze wstępował na inne planety, odżywiał zgłodniałych świętych i mobilizował ich do ciężkiej na naszej ziemi pracy..."

Byłoby to wszystko razem niezmiernie wesołe, gdyby nie było zarazem wielce tragiczne i smutne.

Mimowoli każdy rozsądny człowiek zapytuje, czy wolno jest rozsiewać fałszywe przepowiednie, które pociągają za sobą ofiary materjalne, ofiary w ludziach, wywołują wśród ciemnych i głupich fanatyków i zabobonników kompletny obłęd i demoralizację?

Jeżeli pierwszy lepszy z nas ogłosiłby w gazecie, że tego a tego dnia zbankrutuje Ford, albo, że tego dnia wywróci się bank Morgana, pociągnięty zostałby do odpowiedzialności za ogłaszanie fałszywych wiadomości, które przynieść mogłyby danym firmom szkodę. Dlaczego tedy prawo zezwala na „proroctwa" obłąkańców, a możliwe, że dobrze maskowanych oszustów, które doprowadzają do ruiny rodziny i wywołują samobójstwa. Nie żyjemy w czasach starożytnego Egiptu, gdzie ludność przerażona przepowiedniami kapłanów, używających zaćmienia księżyca i słońca do wzmocnienia swej władzy nad ciemnotą i niewiedzą, czekała tygodnie na „koniec świata", a później „cudownie ocalona", drogo płacić musiała tymże kapłanom za swoje „ocalenie".

Żyjemy w wieku dwudziestym. Żyjemy w czasach, które już rozwiały legendy „cudów". Nauka przepowiada nam z dokładnością matematyczną ruch planet i słońca. Nauka wyjaśnia nam drogą bezustannych badań tajemnice przyrody i wszechświata.

Nauka ta przepowiada nam to tylko, co **NAPEWNO SIĘ STANIE.**

Przepowiednie „z ducha świętego" są zwykłem przestępstwem i jako takie, winny być w cywilizowanych społeczeństwach traktowane.

Pani Margaret Rowen prawo powinno ofiarować za jej szkodliwe „proroctwo", albo bezpłatne mieszkanie w domu obłąkanych, albo zwykłe więzienie. wb.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ZAMIERZA WZIĄĆ CZYNNY UDZIAŁ W ŻYCIU POLITYCZNEM?

Wieści z Kraju głoszą, że Marszałek Piłsudski porzucił całkowicie myśl powrotu do czynnej służby w armji, natomiast zamierza w najbliższym czasie wziąć czynny udział w życiu politycznem państwa.

Wyrażane są przekonania, że decyzja Marszałka, o ile rzeczywiście zostanie potwierdzona, wpłynęłaby na utworzenie wielkiego bloku lewicy, nadając polityce wewnętrznej polskiej charakter znacznie żywszy, niż dotychczas i bardziej energiczny.

Z drugiej strony, są zdania, że aktywny udział Piłsudskiego w życiu politycznem, aczkolwiek bardzo pożądany ze względu na ogólną ospałość i zobojętnienie, nie spotka się z zupełną aprobatą partyj lewicowych, które raczej wolałyby widzieć Marszałka na czele armji.

Ale są to tylko jeszcze pogłoski, których nie można brać na serjo dopóty, póki głosu nie zabierze sam Marszałek Piłsudski i swoich poglądów w tej materji nie wypowie.

* * *

SERBOWIE I KROACI

Jugosławja powstała z wielkiej wojny, jako połączenie właściwej Serbji z Kroacją, należącą do Austrji. Dla zaokrąglenia nowego państwa, zabrano po drodze Czarnogórę.

Czarnogórcy, którzy wieki potrafili utrzymać swoją niepodległość w walkach z potężną Turcją, obecnie niebardzo są zadowoleni z roli, która im przypadła w udziale. Ale przynajmniej siedzą cicho, od czasu do czasu tylko wzdychając za wolnością, która zresztą w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną, utrzymywała się kosztem Rosji.

Inna rzecz z Kroatami. Bitny to naród tak samo, jak Czarnogórcy, ale znacznie większy i mający odpowiednie pretensje. Kroaci mieszkają na ziemi znacznie bogatszej, niż Serbja. Mają wybrzeże Dalmatyńskie, oprócz zabranego przez Włochów Fiume (Rjeki), z doskonałymi portami. Są wszyscy katolikami, wtedy, gdy Serbowie są prawosławni. Kroaci wiedzą, że w konsolidacji jugosłowiańskiej, oni faktycznie utrzymują swoimi bogactwami Serbów i Czarnogórców, a za to otrzymują z łaski drugie miejsce w Belgradzie.

Opozycja kroacka wreszcie zaczęła być groźną dla Serbów, którzy siebie uważają za patrycjuszów, a Kroatów zwą plebejuszami. Silne różnice okazały się w ostatnich czasach przedwyborami do parlamentu jugosłowiańskiego t. zw. „Skupszczyny". Partja ludowa kroacka, występując dość silnie z żądaniami równouprawnienia narodowego, wywołała aresztowania i krwawe starcia z Serbami.

W całej Kroacji wobec „silnej ręki" serbskiej panuje wzburzenie. Metody „świniopasów", jak wieśniacy kroaccy nazywają Serbów, spotykają się z coraz gwałtowniejszym oporem i doprowadzić mogą do poważniejszej katastrofy.

Serbowie starają się wytłumaczyć, że kroaccy ludowcy, są bolszewikami, i dlatego tylko powstaje nieporozumienie. Jest w tem tyle tylko prawdy, że ludność kroacka, naogół biorąc nie bardzo zgadza się z polityką reakcyjną obecnego rządu serbskiego i zawartym niedawno na Bałkanie anty-bolszewickim aljansem, którym kierują reakcyjne siły Zachodniej Europy.

* * *

Ponieważ Stany Zjednoczone zaliczyły Hindusów do ras niższych narówni z żółtą rasą, Zgromadzenie Ustawodawcze w Delhi uchwaliło prawo, traktujące tak samo Amerykanów w Indjach.

„Oko za oko, ząb za ząb".

* * *

Reprezentant sowietów w Londynie Rakowskij, oświadczył przed paru dniami w mowie wygłoszonej w Charkowie, że wice-prezydent Ch. G. Dawes pracuje nad uznaniem rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone.

Coś w tym prawdy być musi, że Moskwa teraz powtarza raz poraz o zmianie stanowiska Ameryki wobec bolszewików.

Z PRASY I O PRASIE

Jedno z warszawskich pism postępowych pisze:

„Ekonomista rosyjski, Markow, specjalista w sprawach finansowych, w pracy poświęconej budżetowi Rosji za rok 1923 — 1924, wykazał, że rząd sowiecki wydaje rocznie 200 miljonów rb. zł. na propagandę komunistyczną zagranicą, na utrzymanie Kominternu.

„Ekonomiczeskaja Żiźń", urzędowy organ sowiecki, zaprzeczyła prawdziwości wywodów Markowa, ale oto komisarz do spraw finansowych, Sokolnikow, przyznał w raporcie, że rząd sowiecki wydaje „zagranicą" 200 miljonów rb zł., nie wymieniając jakie to są wydatki. Z drugiej strony wiadomo, że utrzymanie poselstw i konsulatów zagranicznych kosztuje Rosję nie więcej, niż 100 tys. rb. zł. Ponieważ bilans handlowy za r. 1923-4 był dodatni (wywóz — 360 miljonów rb., przywóz — 208 milj.), nie można też objaśnić wydatku 200 miljonów rb. na zakupy zagraniczne. Twierdzenie Markowa jest więc ściśle. Ujmuje ono cyfrowo zależność materjalną Kominternu od rządu sowieckiego, o zależności zaś politycznej i moralnej nie warto mówić, gdyż nie wyrzekają się jej nawet sowiety".

* * *

Warszawski „Kurjer Polski" analizując rolę bolszewizmu rosyjskiego na Zachodzie Europy stwierdza, że bolszewizm wszędzie osłabił klasę robotniczą.

Międzynarodówka moskiewska stała się właśnie głównym elementem rozkładu warstwy robotniczej na Zachodzie, że zamiast ją zjednoczyć rozbiła ją i osłabiła i że rewolucja światowa, jak ją pojmują mędrcy bolszewiccy, nigdzie możę nie posiada tak zaciętych przeciwników jak w szeregach przedstawicieli stronnictw robotniczych europejskich. Nie usuną tego faktu żadne, najbardziej uroczyste klątwy, rzucane z Moskwy na socjal - patrjotów drobnomieszczańskich socjalistów Zachodu. Anatemy te wychodzą im raczej na zdrowie, jak dowodzi ewolucja we wszystkich krajach zachodniej i centralnej Europy. Wiemy, że pozostaje to w najściślejszym związku z ową „ulgą" ekonomiczną, którą z bolesnem westchnieniem stwierdza towarzysz Sokolnikow, spotykając się w tym punkcie ze swoim antagonistą, p. Trockim. Wielki okrzyk wściekłości, który podniósł się w szeregach trzeciej międzynarodówki po przyjęciu planu Dawesa był objawem trafnego instynktu.

W fakcie, że bolszewizm rosyjski nie wzmocnił lecz przeciwnie osłabił te warstwy ludności w Europie, na które liczył w swoim rewolucyjnym milleranyzmie dowodzi już sam w sobie jego bankructwa. Dowodzi całej płytkości zamierzenia, ażeby z kraju i ze społeczeństwa, które w swym rozwoju społecznym i gospodarczym tak daleko pozostało poza innemi narodami świata, uczynić tych narodów przewodnika. Ta pomyłka w założeniu świadcząca o bezgranicznym doktryneryzmie twórcy państwa komunistycznego, sprawiła, że Lenin zamiast egzekutorem Marksa stał się jego pogromcą. Komunizm rosyjski powoli ale systematycznie odpiłowywuje gałęź, na której siedzi".

* * *

W „Dzienniku dla Wszystkich" z Buffalo czytamy:

„Dziennik Zjednoczenia triumfalnie ogłasza, że Związek Nar. Pol. był zaproszony na Kongres Wychodźtwa i Cenzor Związku miał sposobność wzięcia udziału w organizacji Kongresu, ale nie chciał. Dziennik Zjedn. podaje wyjaśnienie tym wszystkim, którzy twierdzą, że Wydział Narodowy rozpoczął akcję przedkongresową bez wiedzy i zgody Związku Nar. Pol. i jakoby nie zaprosił Cenzora Sypniewskiego.

Wyjaśnienia Dziennika Zjednoczeniowego są zbyteczne. Każdy rozumie, że organizatorzy Kongresu musieli zacząć od dojnej krowy, jaką jest kasa związkowa i najpierw zaprosili tę „kasę" związkową na Kongres. Ale naturalnie i zrozumiałem jest, że Cenzor zaproszenia nie przyjął, tłumacząc, iż wobec orzeczenia sejmu XXIII w Toledo, które dotąd nie zostało zniesione, Związek Nar. Pol. ani jego urzędnicy w Zjeździe udziału brać nie mogą.

Dziennik Zjedn. ogłasza korespondencję pomiędzy Cenzorem a prezesem Wydziału Sawickim, co jasno dowodzi, że cała afera Kongresowa jest wyłącznie i jedyną robotą Wydziału.

Listy powyżej wymienione przytaczamy:

„Pan C. W. Sypniewski,
Cenzor Zw. Nar. Pol.
Chicago, Ill.

Szanowny Panie!

Niniejszem uprzejmie zapraszamy Szan. Pana na nadzwyczajny Zjazd Dyrektorjatu Wydziału Narodowego, który odbędzie się dnia 3-go grudnia b. r. o godzinie 10.30 rano w Domu Związku Polek, 1309 N. Ashland Ave. w Chicago. Na programie obrad Zjazdu znajduje się, prócz wielu innych, sprawa Kongresu Polskiego w Ameryce.

Z wysokiem poważaniem
J. F. Sawicki,
prezes Wydz. Nar.
Z. Stefanowicz sekr.

Na co pan Cenzor odpisał jak następuje:

Sz. P. Zygmnt Stefanowicz,
Sekretarz Wydziału Nar.
1025 Milwaukee Ave.
Chicago, Ill.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na łaskawe zaproszenie z dnia 26-go b.m. **na nadzwyczajny Zjazd Dyrektorjatu Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce,** w dniu 3-go grudnia r. b., mam zaszczyt donieść, że wobec orzeczenia Sejmu XXIII Zw. Nar. Pol. w Toledo, które nie zostało dotąd zmienione, Związek Narodowy Polski ani jego urzędnicy w **Zjeździe Wydziału Narodowego** udziału brać nie mogą. Łącząc życzenia pomyślnych obrad Zjazdu Nadzwyczajnego, dziękuję uprzejmie za zaszczyt zaproszenia, lecz z powodu wyż przytoczonego przybyć na Zjazd ten nie mogę.

Z wysokiem poważaniem
C. W. Sypniewski,
Cenzor Zw. Nar. Pol."

Listy te łaskawie opublikowane przez redakcję „Dziennika Zjednoczenia" są ważnym dokumentem, stwierdzającym, że Kongres nie jest ani „Polski", ani „Wychodźtwa", a wyłącznie „Wydziału".

O ile by zaproszenie było nie od Wydziału, p. Sypniewski był by z pewnością zaprosiny przyjął."

ROZMAITOŚCI

UCZONY PRZYRODNIK HOLENDERSKI DOWODZI, ŻE „MAŁPOLUDY" ŻYJĄ NA SUMATRZE

Kilka państw europejskich wysyła tam swoich naturalistów

Tygodnik „Tropical Nature" organ przyrodników angielskich, zamieścił sprawozdanie z wyprawy w południowe okolice Sumatry, odbytej przez naturalistę holenderskiego prof. I. van Herwaardena. Jest to kopja raportu złożonego przez niego władzom rządowym Indji holenderskich.

Podróżnik ten twierdzi z całą stanowczością, że gdy polował w okolicach pomienionych na jesieni 1923 r. udało mu się natrafić na małpoluda, noszącego naukową nazwę Pintheantropus Erectus. Było to na wyspie Poeloe Rimau. Ujrzał tam na szczycie drzewa stworzenie wysokie na półtora metra, o kształtach zupełnie zbliżonych do ludzkich i wielkiej czuprynie, ocieniającej twarz nie porosłą włosem. Uczony zmierzył ze strzelby lecz żal mu się zrobiło gdy dziwny okaz tonem prośby zawołał: „Hoo, hoo"! Towarzystwa przyrodnicze angielskie i francuskie wysyłają na Sumatrę swoich delegatów, którzy postarają się sprawdzić wiarogodność powyższego komunikatu.

Ryga. — Z Kowna donoszą: Na jednej z ulic wzdłuż chodnika i na jezdni zauważono olbrzymie szeregi wędrujących myszy. Ludność jest przerażoną, że myszy pójdą na pola i zjedzą plony. Samorząd miejski przedsięwziął kroki, aby zwalczyć tę plagę.

OBALENIE LEGENDY O LICZEBNEJ PRZEWADZE KOBIET

Mężczyzn jest więcej na świecie

Włoskie czasopismo „Gentilissima" zadało sobie trud zbadania, na podstawie mozolnych dochodzeń statystycznych, czy prawdą jest, jakoby, zgodnie z ogólnem mniemaniem, kobiet było nieporównanie więcej na świecie niż mężczyzn. Obecnie pismo publikuje wyniki badań, którą stanowią obalenie konwencjonalnej legendy.

W Europie jest wprawdzie istotnie nieco więcej kobiet niż mężczyzn, lecz pozostałe części świata zmieniają najzupełniej tę proporcję. W Europie na 1000 mężczyzn przypada 1024 kobiety, lecz w Afryce na 1000 mężczyzn 990 kobiet, w Ameryce — 977, w Azji — 944, w Australji — 812. Z pośród wszystkich krajów europejskich najwięcej kobiet posiada Norwegja.

W kraju tym na 1000 mężczyzn przypada 1060 kobiet. — Drugie miejsce zajmuje Anglja, mogąca się poszczycić 1059 kobietami na 1000 mężczyzn, zaraz potem następuje Szwajcarja, posiadająca 1056 kobiet na 1000 mężczyzn, Hiszpanja posiada 1044 kobiet na 1000 mężczyzn. Portugalja — 1041 na 1000 mężczyzn. Niemcy, Austrja i Węgry 1035. Danja — 1032, Francja — 1002. Wszystkie pozostałe kraje posiadają mniej kobiet niż mężczyzn. — Włoskie pismo wymienia Włochy z 989 kobietami na 1000 mężczyzn. Belgję z 985 i państwa bałkańskie z 950. W Afryce poszczególne kraje posiadają więcej kobiet niż mężczyzn. Do krajów tych zalicza się między innemi Egipt. Natomiast w większości afrykańskich krajów dysproporcja, trudno powiedzieć, że na korzyść mężczyzn, dosięga wielkich rozmiarów. Na poszczególnych wyspach, np. na wyspie Maurycjusza i Reunion liczba mężczyzn jest podwójnie większa niż liczba kobiet.

Najbogatsze na świecie w płeć piękną są Indje Zachodnie. Liczba kobiet przewyższa tam o 20 procent liczbę mężczyzn. W Ekwatorze na 1000 mężczyzn przypada 1129 kobiet, na Martynice — 1091, w Kolumbji — 1058. Republika Salvatoru jest jedynym krajem na świecie, w którym kobiet i mężczyzn jest równa liczba. W Stanach Zjednoczonych 978 kobiet przypada na 1000 mężczyzn, w Peru i Kanadzie — 976, w Argentynie — 942, w Brazylji — 988, w Urugwaju — 934, w Japonji — 971, na Syberji — 932, w Środkowej Azji — 909, na Kaukazie—898, na Celjonie — 877.

Najbardziej nieszczęśliwy na świecie jest Hongkong (Indochiny), gdzie na 1000 mężczyzn, przypada tylko 375 kobiet. Jak Claude Farrere i Piere Loti twierdzą, tam zresztą właśnie znajdują się najrozkoszniejsze przybytki cielesnych rozkoszy...

Odpowiedzi Redakcji

Czytelniczce J. K., z Brooklyna. — Krewnych trudno będzie sprowadzić, ludzie po kilka lat czekają na wizę z powodu zmniejszenia kwoty.

Czytelnikowi J. M., z Phila., Pa. — Są tam fabryki ubrań, obuwia, rzeźnie, przemysł budowlany. O bliższe szczegóły napiszcie po polsku do Slavic Department Y. W. C. A., albo do ob. K. Grzesiowskiego, 1901 N. 9th Street.

Czytelnikowi M. J., z Harrison, N. J. — Wszelkich informacji w sprawie bonusu waszego udzieli porucznik Jan Teter, 321 — 20th Street, Brooklyn, N. Y.

Czytelnikowi J. S., z Garfield, N. J. — W Cytadeli Warszawskiej są pawilony. Zaś Babilon był miastem w starożytności, dziś zostały tylko ruiny.

Stałemu czytelnikowi z Brooklyna. — Fakty są te same, tylko w amerykańskiej gazecie opisane szczegółowiej.

Czytelnikowi S. R., z Yonkers, N. Y. — Jeżeli przyjechaliście do Ameryki przez port w New Yorku albo w Brooklynie, zwróćcie się do władz imigracyjnych na Ellis Island.

Czytelniczce N. S., z Jersey City, N. J. — Nie znamy takiego nauczyciela.

Czytelniczce z Brooklyna. — Oba wyrażenia są zupełnie prawidłowe.

CHRYPKA

jest zawsze objawem chorobliwym, w którym wielką ulgę przynosi

Severa's Antisepsol.

Używany do płukania gardła, wywiera on gojący wpływ na podrażnione błony gardła i przynosi ulgę. Przyczyni się on do uchronienia od chorob zwyczajnych w tym czasie roku.

Cena 55 i 50 centów.

Domagajcie się go w aptekach.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

Polsko - Amerykańska
SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierunkiem znanego inżyniera
R. MANKUSA
Kursy techniczno - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce. Intrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy postęp i licencje, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. — Kursa w dzień i wieczór. 726 Lexington Avenue, near 59th St, Telefon, Plaza 1730 i 7461.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

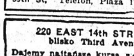

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14tn Street, blisko Third Ave.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X",
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Mikroskopiczne Badanie krwi-uryny
RAY
X
RAY
Najstaranniejsze leczenia chorób w Medycznym Instytucie
Dr. Freustadt
(30 lat doświadczenia jako dyrektor-lekarz w Wiedniu.)
82 SECOND AVE.
(blisko 4th St.)
New York
Godziny urzędowe:
1—3 po poł.
6—9 wieczór.
W niedzielę:
10—3 po poł.
Najkompletniejsze badanie.
Porada gratis.
Umiarkowane honorarjum.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 223 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

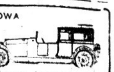

ROMANS PRZEKLĘTA TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

— Więc i takie matki znajdują się na świecie? Gizela nie powinna poznać tej smutnej tajemnicy; żaden cień nie powinien mroczyć jej czystej miłości.

Fernanda musi zachować wiecznie milczenie.

— Za chwilę Daniel tu będzie — rzekła po chwili.

Otworzyła okno i wyjrzała na ulicę.

Powietrze było zimne, grube krople deszczu spadały i marzły natychmiast.

— Oto jego powóz — rzekła, zamykając okno — poznałam liberję.

W parę minut rozległ się dzwonek.

To on...

Wszedł Daniel.

Twarz miał woskowo-bladą; oczy podkrążone świadczyły o bezsenności nocy, nieskończenie długiej.

Wie już o wszystkiem.

Fernanda mu opowiedziała.

Nie mówiła jednak o Heliecie; imię to nie mogło przejść przez jej usta.

Myśląc o ciężkiem przejściu, jakie go czeka, Daniel tracił odwagę.

— Fernanda i Michal są po naszej stronie — rzekła Gizela.

Ujął rączkę dziewczęcia, ścisnął i do ust podniósł.

Ona patrzyła na niego, wzruszona i drżąca, jak gdyby chciała na wieki wyryć w duszy rysy młodego człowieka.

Umrę, jeżeli ojciec nas rozłączy...

— Cicho, dziecko — rzekła Fernanda, z wrodzoną sobie słodyczą, cicho, będziesz żoną Daniela.

I wsunąwszy rękę pod ramię Daniela, pociągnęła go do Randala.

Lecz przed wejściem do salonu, gdzie Randal kończył spokojnie czytać gazetę, Fernanda, znająca całą nienawiść ojca do nazwiska Mornas, zatrzymała się drżąca, z ręką na portjerze, którą miała rozsunąć.

— Co Randal powie?

— Jak przyjmie Daniela?

A Daniel, który pojmował Fernandę, myślał:

— Wypędzi mnie! Są nienawiści wieczne, które tylko z życiem się kończą.

Podniosła na niego czyste, piękne spojrzenie i rzekła łagodnie:

— Chodźmy, i niech Bóg nam pomaga.

I oboje stanęli przed ojcem.

Randal podniósł głowę i zmarszczył czoło.

— Ojcze! Pan Mornas.

Randal wstał z krzesła.

— Pan Mornas kocha moją siostrę.

— Więc co z tego?

Zmieszany jasnem spojrzeniem młodego człowieka, nie mógł dokończyć swej myśli.

— Wiem, przeczuwałam twoją odpowiedź, ojcze! Nienawidzisz nazwiska Mornas — lecz nazwisko nie ma nic wspólnego z człowiekiem, a syn nie jest odpowiedzialny za przeszłość ojca.

I głosem złagodzonym dodała:

— Córki także nie są odpowiedzialne za winy swej matki; wstrętnem byłoby, gdyby żądano od nich za to rachunku.

— Fernando!

— Pan Daniel jest moim lekarzém, bez niego, ojcze, dawnobym nie żyła. A mogę ci to powiedzieć, pielęgnował mnie z takiem staraniem, że zachowam mu za to wdzięczność dozgonną.

— Ah! — rzekł Randal z niewzruszonym spokojem.

— Ojcze, wiesz, jakie były nędzne moje lata dziecinne, lecz nie znasz wszystkich walk artystki, która chce żyć dla swej sztuki. Wszystkie te walki przeniosłam zdrowa; śpiewałam i niczego mi nie brakowało.

Lecz przyszły na mnie ciężkie chwile, jak na wielu innych; przyszła chwila, kiedy złamana chorobą głos straciłam. Wtedy! wtedy! to była dla mnie nędza.

Fernanda nigdy nie opowiadała o tych wszystkich goryczach życia artystki; pierwszy raz mówiła w ten sposób, dała ojcu poznać wszystkie bóle serdeczne.

Zwierzenia te w obecności nieznajomego dziwiły go, obrażały nieco dumę.

Ona zaś, jak gdyby chciała zwalczyć uprzedzenie ojca, mówiła dalej:

— Wszystko dobre, jakie zaznałam w życiu, winna jestem panu Danielowi Mornas. On i Natalja podali mi rękę. On, umierającą zabrał mnie z tego domu.

— Fernando!

Ojcze, mówię to, bo wiem, żeś dobry i sprawiedliwy. Przyzwól na małżeństwo mojej siostry z Danielem, a zrobisz dwoje szczęśliwych.

— Nigdy!

Daniel spłacił twoim córkom dług ojca swojego; i teraz ty, ojcze, będziesz mu dłużny za starania, jakiemi mnie otaczał. Więc chyba nie wiesz, co oni dla mnie zrobili? Wtedy, kiedy byłam umierającą, oni zrozumieli, że potrzebuję spokoju, słońca, dobrobytu; i z delikatnością niezrównaną, bez żadnej myśli wstecznej — nie wiedzieli wtedy, jakie węzły łączą mnie z Gizelą — dali mi to; pielęgnowali mnie, ocalili.

— Lecz to wszystko można zapłacić; oddasz panu i pani Mornas...

— Nie kończ, ojcze, nie kończ — rzekła Fernanda.

Nie oczekiwali takiej odpowiedzi.

Daniel zwrócił się do drzwi, chciał uciekać, lecz Fernanda go zatrzymała.

Potrzebował odejść, wylać całą gorycz z serca, powiedzieć Natalji, jak bardzo Randal go upokorzył.

Lecz zwyciężony dumnem spojrzeniem Fernandy, pozostał.

Randal zwrócił się do córki ze słowami:

— Małżeństwo, o jakiem mówiłaś przed chwilą, jest niemożliwe; niech to będzie rzecz postanowiona, nie mów o tem nigdy. Ah! ah! to byłoby zabawne, gdyby pan Mornas żenił się z panną Randal! Syn człowieka, który rozmyślnie zrujnował nas wszystkich, miałby się żenić z Gizelą! Co znowu!... Czy to możliwe?...

— Ojcze, błagam cię...

— Ależ ty nie wiesz chyba, co ten człowiek uczynił! On ogłosił nas bankrutami, rozłączył na lat dwanaście. Bez jego złej woli byłbym został w kraju i oszczędziłbym wam nędzy, jakąście przecierpiały.

— Ojcze! ojcze!

— Mornas! nie, nie, nigdy!

Daniel zbladł przerażająco, łzy mu z oczu popłynęły.

— Chcesz wiedzieć, zaco nienawidzę ojca twojego? Słuchaj więc: Ojciec twój zawdzięczał mnie: pozycję, majątek, wszystko, wszystko. Jeden z Randalów, robotnik sumienny i pracowity, podał mu rękę w potrzebie; a on pozwolił zginąć synowi swego dobroczyńcy bezinteresownego, pozbawił go czci i mienia! Ah! mój panie, nigdy córka Randala nie będzie żoną syna Mornasa!

Daniel nic nie odpowiedział; chwiejąc się, wyszedł, nie widząc Gizeli.

Wsiadł do powozu i kazał jechać w aleję Gabriel, do Natalji, oczekując go z niepokojem.

X.

Łzy.

Natalja, widząc zmienioną twarz Daniela, domyśliła się odrazu wszystkiego.

— Cóż mi powiesz? — rzekła, idąc do niego z wyciągniętemi rękami.

— Wszystko się skończyło, niema już dla mnie nadziei.

— Wytłumacz się, moje dziecko.

— Co chcesz, żebym ci wytłumaczył? Skończyło się, połączenie nasze z Gizelą jest niemożliwe.

— Biedny Randal nie przyzwoli na nasze małżeństwo.

— Kto wie? nie rozpaczaj!

— Poco mówisz to, czego nie myślisz? Wyjeżdżają wszyscy do Nicei, nigdy ich nie ujrzę.

— Nicea nie leży na końcu świata.

Najpierw do Nicei, a potem gdzieindziej; to człowiek bogaty; zawiezie córki gdzie tylko mu się podoba... Daleko, bardzo daleko, do Ameryki, czy ja wiem! i nie zobaczę nigdy Gizeli! Nigdy!...

— Fernanda nie jest niewdzięczna; napisze, powróci.

— Nie ujrzymy Fernandy.

— Nie wiesz co mówisz. Bredzisz — rzekła, wzruszając ramionami.

— Nigdy jej nie zobaczymy, prawdopodobnie. Ona gaśnie! Niestety, wiem jaka choroba ją zabija... Chciałbym ją mieć ciągle przy nas, pielęgnować; możebyśmy przedłużyli jej życie!... Lecz wyjeżdża, a co się tam stanie?... Umrze, i my jej nie zobaczymy!

— Biedna dziewczyna!

— Ta myśl dręczy mnie zarówno jak utrata mojej miłości. Czuję to, Gizela i Fernanda, opuszczają nas na zawsze, Nataljo!

— Lecz ja ci pozostanę — rzekła Natalja ze słodką wymówką — zdajesz się zapominać o tem...

Zawstydzony, spuścił głowę.

Ściemniało się powoli; służący wniósł lampę.

Aleja Gabriel była teraz cicha i prawie pusta.

Daniel zbliżył się do okna i czoło przyłożył do zimnej szyby.

Długo stał z oczyma utkwionemi w park samotny i pustą aleję, ciągnącą się daleko, oświeconą dwoma rzędami latarni gazowych.

Natalja siedziała zamyślona przed kominkiem.

Zmartwienie Daniela odbijało się w jej sercu.

— Danielu — odezwała się.

Obrócił się nagle, jak z ciężkiego snu zbudzony.

— Wołasz mnie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

BACZNOŚĆ MECHANICY W NEW YORKU!

Posiedzenie filji Stowarzyszenia Mechaników Polskich w New Yorku odbędzie się w środę 11 lutego o godzinie 8ej wieczór, w Domu Narodowym przy St. Marks Place. Będzie to ostatnie posiedzenie. Uprasza się wszystkich członków o przyniesienie wypełnionych „proxy" lub akcyj potrzebnych do wypełnienia proxy. Niechaj nikt z Was nie zaniedba oddać głosu delegatowi na Zjazd w Toledo.

UWAGA: **Członkowie pozamiejscowi, którzy jeszcze nie mają formularzy na proxy, mogą się zgłosić listownie do Józefa Ziembińskiego, adresując listy: Polish National Home, 19-23 St. Marks Place, New York City.**

JERSEY CITY, N. J.

Pokwitowanie członków Mech. Polskich, którzy złożyli po dolarze od akcji na koszta delegatów i przeprowadzenie sprawy:

Aleksandra Ludwińska, J. C.	1.00
Wiktor Ludwiński, J. C. ...	1.00
Walenty Banasiak, J. C. ...	1.00
Henryk Banasiak, J. C. ...	1.00
Franciszek Wróblewski, J. C.	1.00
Aleks. Cimochawski, J. C....	1.00
T. S. Templin, J. C.	1.00
P. Żuliński za B. Sikora, Elizabeth, N. J.	2.00
Karol Sudnik, N. Y.	1.00
Józef Korzeniewski, N.Y....	1.00
Stefan Batory, Derby, Conn.	1.00
Stanisław Fryc, Seymour, Conn.	1.00

Zarazem upraszam tych członków, którzy otrzymali proxy od K. W., aby wypisywali swoje imiona, nazwiska i adresy wyraźnie i takowe nadsyłali, ponieważ termin kończy się 15 lutego.

Tadeusz Zieliński, sekr.

ELIZABETH, N. J.

W dniu 8 lutego bieżącego roku odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie filji Stow. Mech. Pol. w Domu Nar. Polskim, 111-13 Pierwsza ulica, o godz. 3. popoł. Sprawy są bardzo ważne, zjazdowe i decydujące o istnieniu i rozwoju Stow. Mech. Pol.

Szanowni Obywatele. Śladem poprzedniego, tak smutnej pamięci dyrektorjatu, który sobie i tylko dla siebie polecił napisać „Trust", za który z naszego ciężko zapracowanego grosza wydano około dwuch tysięcy dolarów na darmo, dziś na zjeździe może się stać coś podobnego. Postarajmy się, ażeby nie było wstrętnego marnowania naszych groszy. Gdzie my, członkowie?!.! Gdzie referendum?!

J. Kozłowski, przedst.

Do członków Stow. Mech. Pol. w Jersey City, N. J.

Niniejszem zawiadamiam członków Stow. Mech. w Jersey City, że posiedzenie filji przedzjazdowe odbędzie się dnia 7-go lutego, o godz. 8ej wiecz., w sali Polskiego Uniwersytetu Ludowego, na którem będą uchwalone wnioski na przyszły zjazd, jak również będą podpisywane „proxy".

Wobec ważnych spraw, które zjazd ma załatwić, koniecznem jest ażeby jaknajwiększa ilość akcjonarjuszy wzięła udział w takowem bezpośrednio lub pośrednio, ażeby nie nastąpiło to, co nastąpiło po ostatnim zjeździe, t. j. procesowanie się i marnowanie naszych krwawo zapracowanych pieniędzy. Apeluję jeszcze raz do Was, Obywatele, przyjdźcie na posiedzenie i wypełnijcie Wasz obowiązek.

Józef Marczewski.

• • •

W dniu 31-go stycznia zostało zwołane na żądanie członków nadzwyczajne posiedzenie przez ob. Zielińskiego w lokalu pnr. 424 Grove St., na które przybył jeden z delegatów wybranych na walny zjazd do Toledo, Ohio., który ma się odbyć 21 lutego, r. b. ob. Żuliński. O godzinie 8-ej wieczorem przy obecności 36-ciu członków przewodniczący ob. Witosławski otworzył posiedzenie. W wstępnem przemówieniu wyjaśnił cel zebrania, poczem na miejsce sekretarza protokułowego, który nie był obecny, wybrano niżej podpisanego. Ob. Żuliński zabrał głos i zdał obszerne sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego, jak również wyjaśnił, co należy zrobić, żeby przyszły zjazd położył kres roztrwanianiu naszych ciężko zapracowanych pieniędzy przez ludzi tu w Ameryce. Wszyscy członkowie byli gorąco zainteresowani, bo każdy zabierał głos kilkakrotnie, poczem przystępując do wypełniania „proxy", każdy dopłacił jednego dolara od akcji na koszta zjazdowe. O godz. 11ej posiedzenie zamknięto. Wszyscy rozeszli się, pokładając pełną nadzieję, iż przyszły Zjazd załatwi sprawy po myśli naszej, przez co zabezpieczy mienie naszych majątków, które są w Polsce.

Ant. Borysiewicz.

PHILADELPHIA, PA.

Do członków Stow. Mech. Pol. w okręgu Filadelfijskim

Niniejszem zawiadamia się członków Stow. M. P. z okręgu filadelfijskiego, a przeważnie tych, którzy nie należą do żadnej filji lub filjęte przestały istnieć jak Chester, Pa., Pottstawn, Pa., Reading, Pa. i wiele innych — iż delegat na Zjazd do Toledo, O. został wybrany z Filadelfji, który będzie reprezentował okręg tutejszy, więc każdy, kto rozumie ważność następnego Zjazdu, kto uważa się za prawomocnego do głosowania w tak ważnej i decydującej chwili, powinien wypełnić „proxy" i własnoręcznie podpisać, dołączyć 10c na znaczek, t. z. „revenue stamp" i kilkadziesiąt centów na koszta delegata i wysłać na ręce delegata na adres: Aleksander Buczek, 2218 Yelland St., Philadelphia, Pa.

Nasze żądania są: ażeby **zabezpieczyć nasze majątki, naszą własność** przeprowadzeniem ustaw, ażeby zaprzestać wyciągania dolarów, zaprzestać inkorporować, za przestać niepotrzebnych wydatków itd., ażeby raz nareszcie zapanowała zgoda. Więc jeżeli będziemy mieć większość głosów, Waszych upoważnień, czyli „proxów", wtedy osiągniemy zwycięstwo.

A. Buczek, delegat.

Zawiadomienie

Ostatnie posiedzenie przedzjazdowe członków Stow. Mech. Polskich z Filadelfji i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 8go lutego, br., o godz. 10:30 rano w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., Philadelphia, Pa.

Obywatele! Ażeby nie żałować poniewczasie, przeto obowiązkiem każdego jest być obecnym, ażebyśmy wspólnie mogli załatwić sprawy dotyczące Zjazdu i dać pewne wskazówki delegatowi, który będzie nas reprezentował; uprasza się o przyniesienie wypełnionych „proxies" i doręczyć delegatowi, zaś ci, co nie mają tychże, mogą takowe otrzymać na posiedzeniu. Sprawy będą ważne, obecność wymagana.

Uprasza się filje pozamiejscowe o wysłanie delegatów z Camden, N. J., Chester Wilmington, Del. i innych.

Komitet: A. Buczek, W. Tyl, P. Daniel, St. Folwarski, J. Czaja.

Uwaga: Jeżeli członkowie pozamiejscowi nie mają sposobności brać udziału w posiedzeniu, lub niektóre filje, a chcą ażeby ich głos był ważny na Zjeździe, mogą wypełnić „proxy" dołączając 10c na „revue stamp" i kilkadziesiąt centów na koszta delegata i nadesłać na adres: Aleksander Buczek, 2218 Yelland St., Philadelphia, Pa., do dnia 16go lutego.

Amerykanka Dranke przyjęta została bardzo gościnnie przez Mussoliniego, który ją przedstawił faszystkom

Brooklyn i okolica

Półroczny Popis Dziatwy Szkoły M. Konopnickiej w Greenpoint

W sobotę, dnia 14-go lutego, w salach Domu Narodowego, pn. 261-267 Driggs Ave., odbędzie się **półroczny popis dziatwy uczęszczającej do szkoły im. M. Konopnickiej.**

Na program wieczoru (szczegółowy będzie ogłoszonym) złożą się deklamacje dziatwy, śpiewy chóralne, występ szkolnej orkiestry smyczkowej oraz balet dziatwy szkolnej. Antrakcją wieczoru, będzie doskonała sztuczka w dwuch aktach, ze śpiewami solowemi i chóralnemi oraz tańcami, osnuta na tle pięknej, pełnej fantazji bajki, pod tytułem "Czarodziejska Fujarka."

Niezmordowana nad dziatwą szkolną pracowniczka, panna M. Mróz dokłada wszelkich możliwych starań i wraz z panną Z. Naguszewską (nauczycielką tańców) i prof. J. Mrozem (nauczycielem orkiestry) nie szczędzą pracy, by program wieczoru wypadł jak najlepiej i był przykładem i zachętą dla innych polskich dzieci, którzy wypełnią dnia 14-go lutego salę Domu Narodowego. Wdzięczna dziatwa, ułatwia pracę swym kierownikom, i stara się o to, aby szeroki ogół mógł poznać, jakie korzyści osięga ona ze Szkoły im. Marji Konopnickiej.

Niewątpliwie, każdy uświadomiony Polak, przybędzie w sobotę, dnia 14-go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, by poprzeć starania starszych, by zachęcić dziatwę swym uznaniem do dalszej pracy.

Budujmy Polską Ludową Szkołę w Greenpoint!

Dołóżmy cegiełkę!

Przyjdźmy w sobotę, dnia 14-go lutego b. m., do Domu Narodowego na półroczny popis dzieci Szkoły im. Marji Konopnickiej.

Po wyczerpaniu programu ogólna zabawa przy dźwiękach orkiestry J. Mroza.

Poprzyj! Przyjdź!

A. S.

Brooklyn-Greenpoint

W niedzielę, dnia 8-go lutego, o godzinie 5-ej po południu odegrają na hali przy kościele narodowym, pn. 680 Leonard St., uczniowie i uczenice szkółki polskiej przy kościele prowadzonej wesołą sztukę, wziętą z życia dzieci szkolnych, pod tytułem "Winowajca."

Na przedstawienie jak również i zabawę taneczną, która ma się odbyć po przedstawieniu uprzejmie zaprasza wszystkich

KOMITET.

Uroczystość I-go Oddziału Zw. Mł. Pol. w Greenpoint

W środę, dnia 11-go lutego, (wieczór przed świętem amerykańskim A. Lincolna) ogólnie i zaszczytnie znany Oddział I-szy Związku Młodzieży Polskiej będzie obchodził w gronie swych członków, tychże rodzin i przyjaciół, uroczystość rozdania upominków pamiątkowych tym swoim członkom, którzy należą do I-go Oddziału Związku Młodzieży Polskiej, lat piętnaście.

Solenizantami będą: kol-ka Eleonora Brachocka oraz koledzy Aleksander Brachocki, Fr. Fiust, Stanisław Machnik, Aleksander Błażejewski, Błażej Koneczny, Konstanty Nidzgórski, Bronisław Olszewski, Stanisław Klimkowski, Ryszard Laskowski, Józef Pęcak i Michał Michałowski.

Nazwiska wyżej wymienione, są szeroko znane Polonji w Greenpoint, z prac na polu narodowym i kulturalnym. Oni brali wybitny udział w pracach I-go Oddziału Związku Młodzieży Polskiej które znalazły zenit, podczas kampanji Polskiego Czerwonego Krzyża i Pierwszej Polskiej Pożyczki, podczas której Oddział I-szy Związku Młodzieży Polskiej sprzedał polskich bondów za sumę $90,000 za co dostał szczególne uznanie od Centralnego Komitetu Pożyczki Polskiej w Washingtonie, zaś z pobranego od banków pół procentu na koszta agitacji, zebrał wraz z ofiarami członków sumę $776, którą to sumę wysłano przez Konsulat Polski do rąk naczelnika Józefa Piłsudskiego, jako dar I-go Oddziału Związku Młodzieży Polskiej.

Uroczystość swą, połączył Oddział I-szy Związku Młodzieży Polskiej z wspólną wieczerzą i zabawą taneczną, która odbędzie się na wielkich salach Domu Narodowego, (wejście jednak będzie od Eckford Street).

Solenizantom życzyć należy, by nie ustali w pięknej pracy, która postawiła organizację Związek Młodzieży Polskiej pomiędzy pierwszemi organizacjami na wychodźtwie i by zawsze pamiętali, iż największą nagrodą dla każdego powinna być: **świadomość z należycie wypełnionego obowiązku obywatelskiego.**

CIEKAWE!!!

Podobno będziemy mieli znów sensację!

Gdzie i co? Czyżby drugie zaćmienie słońca?

—E, gdzież tam.

—A więc księżyca?

—I to nie.

A może ukazanie się jakiej nowej gwiazdy?

—To, to właśnie, zgadłeś! Gwiazdy scenicznej tu na Greenpoint, w osobie pani Mazurkiewicz, która ukaże się w tytułowej roli na przedstawieniu p. t. „Małżeństwo Loli" aranżerowanego przez chór Symfonja w Brooklynie.

—Kiedy?

—W niedzielę dn. 8-go lutego, w sali Domu Narodowego w Brooklynie.

—Znam chór Symfonja z ich przedstawień i zabaw; dają dobre rzeczy i dobrze wykonywane. A zatem dowidzenia 8-go lutego,

Podsłuchał To-ski.

Zawiadomienie

Międzynarodowy Instytut Y. W. C. A. w Brooklynie urządza 10-go lutego wieczorek taneczno-muzykalny, w gmachu Memarial Hall, 376 Schemerhorn St. Wstęp 35 centów. Goście mile widziani.

W niedzielę, dnia 8go lutego, b. r. w kościele św. Krzyża, 161 15ta ul., w South Brooklynie, zaraz po ukończonem nabożeństwie o godzinie 11:30 przed południem rozpocznę szereg odczytów na temat: **„Najstarsze pomniki religijnego życia na ziemi, zawierające ślady spowiedzi powszechnej".**

Wstęp do kościoła wolny. Wszystkich mile zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński.

Wiadomo wszystkim i każdemu z osobna, że w niedzielę, dnia 8go lutego, b. r. w Washington High School w New Yorku odbędzie się przepiękna operetka w 3 aktach „Manewry Jesienne". Bilety pierwszorzędne nabyć można w kancelarji ob. Nurkiewicza, 572—4ta Ave., w South Brooklynie.

POLSCY LEKARZE

Telefon. Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
563 Leonard St. | 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. | blisko Berry St.
Od 1 do 3 popoł. | Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

TOW. ŚPIEWU „SYMFONIA" w Brooklynie, N. Y. urządza

W NIEDZŻIELĘ 8-GO LUTEGO o godz. 6:30 wiecz.

WYSTAWI **Małżeństwo Loli** 3 AKTY WESOŁEJ KOMEDJI

W DOMU NARODOWYM 261-7 DRIGGS AVENUE BROOKLYN, N. Y.

Symfoniczna orkiestra przygrywać będzie do tańca, a amatorzy tańca będą mile spędzali chwilę po przedstawieniu. WSTĘP $1, 75c i 50c. Więc kto pragnie serdecznej zabawy ten niech kupi bilet zawczasu, aby potem nie żałował. NA MAŁŻEŃSTWO LOLI. KOMITET.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Najpiękniejsze chwile w życiu kobiety są lata spędzone w domu rodziców. Biedna Mary, chociaż miała ojca i matkę, ciężkie wiodła życie z powodu pijaństwa i brutalności swoich najbliższych. Nie chcieli jej żywić i oddali do sierocińca. Nakoniec los uśmiechnął się, zamożna i szlachetna pani Naczker zaopiekowała się dziewczyną i zabrała ją do siebie, gdzie Mary w zamian za lekką pracę znalazła dom i opiekę. Wtenczas wyrodna matka zazdroszcząc szczęścia córce, którą poniewierała i opuściła, zaczęła przychodzić do pani Naczker, grożąc i robiąc awantury. Sprawa oparła się o sędziego, który zawyrokował, że choć Mary nie jest pełnoletnią, może zostać u swej opiekunki, ponieważ ma niemoralnych i nieobowiązkowych rodziców.

Rady

Odświeżanie drożdżowego czerstwego pieczywa

Wszelkie czerstwe pieczywa można odświeżyć posmarowawszy je zimną wodą i włożywszy zaraz do pieca na kilka minut. Podawać je jeszcze letnie, a będzie zupełnie świeże i bardzo smaczne.

• • •

Po ukończeniu gruntownego sprzątania wszystkie szafy i szuflady w komodach powinny być wypróżnione i wewnątrz z kurzu wilgotną ścierką wytarte. Ubrania, bieliznę, obuwie sortuje się i przegląda. To co już zniszczone, albo z innych względów się nie używa, najlepiej jest podarować, a całkiem niezdatne do użytku rzeczy i resztki spalić. Jestto fałszywe pojęta oszczędność, stare zużyte szmaty i graty przez całe lata przechowywać; niepotrzebnie tylko zajmują miejsce, co przy dzisiejszych coraz szczuplejszych mieszkaniach ważną odgrywa rolę, gromadzą się w nich całe składy kurzu, a nie będąc często poruszane, stanowią najdogodniejsze gniazda dla moli. Tak samo należy usunąć wszelkie popsute i potłuczone naczynia, które nie dadzą się już naprawić. W mieszkaniu, mają się znajdować tylko te rzeczy, które służą do ozdoby, przyjemności lub rzeczywistego użytku.

• • •

Osoby starsze i słabiej trawiące jadać powinny tylko lekko strawne potrawy, wystrzegając się przeładowania żołądka na noc.

Strawność potraw jest wprawdzie pojęciem bardzo względnem, a zależy od wielu okoliczności. Pospolicie za łatwo strawną uchodzi potrawa, która nie sprawia dolegliwości ani zaburzeń w przewodzie pokarmowym.

Myśli

MYŚLI.

Miłość prawdziwa w czynie się objawia i prowadzi do czynu. — Miłość bez czynu jest samolubstwem.

Karol Libelt.

• • •

W nas i przez nas Polska żyje,
Nasze dłonie, a nie czyje
Mogą zabić ją.

Ludwik Wolski.

• • •

Niemasz nic sławniejszego, jak za ojczyznę umrzeć.

Humor

Niema w domu?

— Artur, czy twój tata w domu? — pyta się gość 5-letniego chłopaka.

— Nie proszę pana, tata poszedł do dentysty, by naprawić zeby mojej mamie.

— Aha, to i mamy też niema w domu? — pyta gość.

— Mama w domu, — odpowiada chłopak, — ale nic nie mówi i nikogo nie przyjmie, aż tata wróci z zębami...

Poezje

NIE MÓW!

Nie mów, — chociażbyś miał
ginąć z pragnienia —
Że wszystkie źródła wyschły
już bijące!
Tyś gonił pustyń piaszczystych
złudzenia,
A minął strumień na zielonej
łące.

Nie mów, — chociażbyś umierał z tęsknoty —
Że niema czystej miłości na ziemi:
Tyś pewnie w drodze blask jej
rzucił złoty,
Za ognikami zdążając błędnemi.

Nie mów, że wszystko, czegoś
ty nie umiał
Odnaleźć w życiu, marą jest
zwodniczą;
Zdrój czystych uczuć będzie innym szumiał
I inne serca poił swą słodyczą...

Adam Asnyk.

Kuchnia

NA OBIAD.

Rosół z francuskiemi kluskami.
Sztuka mięsa garnirowana.
Kalafiory z masłem.
Lody, owoce.

Suflet czekoladowy.

Ćwierć funta czekolady utrzeć na tarku, rozetrzeć z czterema żółtkami i trzema łyżkami cukru, a następnie wymieszać z ubitą sztywno pianą z sześciu białek, dodać niecałą łyżkę mąki kartoflanej, ułożyć na półmisku wysmarowanym masłem lub oliwą i wstawić na ruszt do miernego pieca na 20—25 minut.

Placki kartoflane.

Utrzeć dwa funty obranych surowych kartofli, odcisnąć dobrze z wody, dodać dwie łyżki mąki, kawałek masła, trochę soli, zagnieść ciasto, a urobiwszy z niego kilka cienkich placków, ułożyć na blasze wysmarowanej masłem, po wierzchu posmarować piórkiem zmaczanem w rozpuszczonem maśle, wstawić do gorącego pieca i upiec na rumiano. Takie placki są bardzo smaczne z masłem do herbaty.

Sałata z rzodkwi do wędlin.

Zimową, czarną rzodkiew obrać ze skórki, utrzeć na grubem tarku, skropić cytryną, posolić i wymieszać z kilkoma łyżkami gęstej śmietany. Pobudza apetyt i wzmacnia trawienie.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— I co kocha Waszą Miłość, to kocha — dodała.

Car wzruszył się znowu.

— Oj, ty, ty — mówił, obejmując ją. — Żal rozstawać się. — Nagle błysła mu myśl i ożywiła go momentalnie. — Wiesz co, ja do ciebie dzisiaj przyjdę, późno, wieczorem — my musimy pożegnać się... inaczej — ja muszę tobie jeszcze coś powiedzieć — rozweselił się odrazu. — Do widzenia — szepnął i delikatnie otworzył przed nią drzwi, kryjąc się za niemi.

Wyszła krokiem szybkim, oszołomiona, myśląc: „Będę miała dziecko — dziecko i nie prawosławne, choć..."

On zostawszy sam, ręce zatarł, pomyślał, że ją dziś jeszcze zobaczy. A dowie się Lenoczka, że słowa jej nie dotrzymał — no, to się dowie. Krokiem szybkim, podszedł do szafki, wyjął z niej butelkę, nalał pełną szklankę wódki i wyszedł do czekających na niego potentów.

Tego dnia był dosyć łaskawy. Kilka próśb nawet uwzględnił. Nie chodziło tam wprawdzie o rzeczy zasadnicze, jak religja i narodowość, a wieczorem dnia tego przybył do przełożonej, rozmawiał z nią chwilę; oświadczył, że ma coś jeszcze do powiedzenia pannie Ostaszewskiej, że to... może przeciągnąć się długo, bo sprawa jest zawiła i ważna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Czecho-Słowacji

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

ciwko demokracji i postępowi, a jego głównym celem jest uratowanie wielkich stronnictw czeskich od procesu rozkładowego, w jakim się od pewnego czasu znajdują. Pogłoski na ten temat rozwinęły się, kiedy prezydent senatu Praszek, w związku z głośną aferą spirytusową wystąpił z partji agrarnej i założył nowe stronnictwo polityczne. Praszek wie zbyt wiele kompromitujących rzeczy o teraźniejszym prezesie ministrów i dlatego też istnieje dążenie, aby usunąć Praszka z życia politycznego i uniemożliwić zakładanie nowych lub istnienie małych partji politycznych. Z tych względów poczynione już są przygotowania, aby do ustawy wyborczej wciągnąć zastrzeżenie, że tylko te stronnictwa mogą otrzymać mandaty poselskie, które przy wyborach osiągnęły conajmniej 100,00 głosów. W ten sposób spodziewają się dzisiejsi kierownicy polityki czeskiej usunąć z życia politycznego nieprzyjemnego Praszka i drobne partje opozycyjne. O ile postanowienie to uchwalone zostanie definitywnie przez sejm praski, **to również Polacy na Śląsku Cieszyńskim nię otrzymaliby żadnego zastępstwa w sejmie czeskim.**

Brutalność tego rodzaju postępowania jest jasna jak słońce. Czy istnieje taka partja polityczna i to w stosunkowo tak małem państwie jak Czechosłowacja, któraby odrazu zyskała setki tysięcy zwolenników? Przecież każde stronnictwo musi rozwijać się od początku. Jakiż to krzyk podnieśliby Czesi, gdyby coś podobnego starał się przeprowadzić były rząd austrjacki. Politycy czescy posiadają widocznie wielką odwagę. Niech się jednakże wobec tego nie dziwią, jeżeli rozszerzane przez nich zapewnienia o demokracji napotykają na powątpiewanie.

Burzę protestów i niezadowolenia wywołał odczytany przed kilku dniami we wszystkich kościołach katolickich na Słowaczyźnie i Podkarpackiej Rusi list pasterski biskupów, który wydany był po raz pierwszy za czasów istnienia republiki czeskosłowackiej. List ten jest tak prowokujący, że przyniósłby on wstyd nawet najbardziej reakcyjnemu państwu. Biskupi słowaccy zakazują w nim wszystkim katolikom należenia do socjalistycznych organizacji i głosowania na inne stronnictwa prócz klerykalnego, pod grozą nieudzielenia sakramentów i odmówienia pogrzebu kościelnego. List pasterski mówi, że na Słowaczyźnie wielu socjalistów na oko chodzi na nabożeństwa kościelne, chociaż przy tem są członkami antychrześcijańskich stowarzyszeń, a przy wyborach oddali głosy niedowiarkom. List ten następnie rozkazuje wiernym:

„Zakazuje się, aby chrześcijanie-katolicy należeli do antychrześcijańskich stowarzyszeń socjalistycznych, do których zaliczamy nietylko liczne związki socjalistyczne i komunistyczne, ale i wszystkie inne anarchistyczne i nihilistyczne stowarzyszenia.— Kiedy katolicy mają sposobność należeć do stowarzyszeń chrześcijańskich, powinni wystąpić ze socjalistycznych organizacji zawodowych. Do tychże organizacji socjalistycznych należeć może katolik jedynie pod wpływem teroru, gdy mu groziło wypędzenie z pracy. W takim razie przyrzeka, że o ile możliwości wystrzegać się będzie styczności z organizacją i na zgromadzenia socjalistyczne nie pójdzie, gazet socjalistycznych nigdy czytać nie będzie i innym czytać nie dozwoli. **Swój głos obywatelski nie śmie oddać żadnej partji antychrześcijańskiej.** Taki chrześcijanin katolik, który o powyższych prawidłach był dostatecznie poinformowany, a chociaż możliwem mu było z antychrześcijańskiego stowarzyszenia wystąpić — przecie w niem pozostaje, jako niepoprawny grzesznik nie będzie mógł przystępować do świętych sakramentów. — Nie otrzyma on również rozgrzeszenia przy świętej spowiedzi, a jeżeliby — co Boże nie dopuść — w grzechu tym pozostał aż do śmierci, ani pogrzebu kościelnego."

List pasterski kończy się oświadczeniem, że „każdy musi sam postanowić, czy chce pozostać z Chrystusem lub z Beliałem."

Na taką agitację pozwala sobie obecnie reakcja klerykalna. Możliwa jest ona jedynie wśród nader prymitywnych stosunków, jakie panują na Słowaczyźnie. Wywołaną też zostanie z pewnością ostra walka polityczna, która przynajmniej przyniesie trochę światła do zacofanych stosunków.

Philadelphia i okolica

BAL PODLOTKÓW

urządza Pierwszy Polski Balet w Domu, 211 Fairmount Ave., we wtorek, d. 24go lutego, w ostatni dzień przed postem. Jeżeli kto jest zwolennikiem dobrej i artystycznej zabawy, niechaj zarezerwuje sobie ten wieczór dla siebie, rodziny i przyjaciół. Zabawa będzie urozmaicona tańcami małych artystek Baletu. Z uderzeniem północy odtworzoną będzie personifikacja „Popielca" i odegraną sztuka w jednym akcie pióra znanej pisarki Gabrjeli Zapolskiej. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra, a bufet zaopatrzony będzie w przepyszne polskie smakołyki.

Teatr Polski przyjeżdża z "Manewrami Jesiennemi"

Niezwykłą ucztę duchową przygotowuje nam Teatr Polski z New Yorku, w poniedziałek, dnia 9-go lutego r. b., w Audytorjum św. Jana Kantego, przy Almond Street, albowiem przyjeżdża z operetką pod tytułem "Manewry Jesienne."

„Manewry Jesienne" to nadzwyczaj wesoła i melodyjna operetka w trzech aktach, która z obsadą podaną poniżej może śmiało rywalizować z teatrami amerykańskimi.

Na scenie ujrzymy w rolach głównych następujących artystów-ulubieńców naszych, a mianowicie: panią M. Marjewską, w roli Marosza, jednorocznaka; p. J. Kalliniego, jako porucznika Lorentego; panią T. Wandycz, baronową Mirbach; p. J. Ptakowskiego, kreującego generała Lachonoja; p. Wł. Ochrymowicza, w nadzwyczaj komicznej roli kadeta Walersteina; oraz w mniejszych rolach pp.: Pirandównę, Lubicz, Gruza, Zubra, Czaję, Palaszyńskiego, Jurkiewicza i wielu innych.

Malownicze kostjumy, przepiękne śpiewy i tańce, śmiech, dużo śmiechu oraz doskonała orkiestra złożą się z pewnością na piękną całość.

Ponieważ większa część biletów już została sprzedana, przeto radzimy każdemu, kto chce spędzić kilka godzin w nadzwyczaj wesołej atmosferze, aby się o miejsca dla siebie i rodziny postarał zawczasu.

Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

Philadelphia — Frankford

Przedstawienie i Bazar

"Za Ojczyznę" i "Zrękowiny u Druzgały", dwie piękne sztuki, jedna poważna, druga śmieszna, że boki można zrywać, będą odegrane w NIEDZIELĘ, dnia 8-go LUTEGO, o godzinie 3-ej po południu, w hall Marciniaka, pn. 2374 Orthodox St., przez amatorów z parafji narodowej ze współudziałem p. M. Dąbrowskiego, reżysera Związku Teatrów. Wstęp tylko 25c i 10c dla dzieci. Bilety wcześniej do nabycia w Muzycznej Szkole "Leopolia", pn. 2233 Orthodox St. We wtorek, dnia 10-go lutego rozpocznie się w tejże hall bazar.

DR. S. SZOŁOMSKI
DENTYSTA
3109 Richmond ulica, Phila, Pa.
KORONY, MOSTKI, PLOMBOWANIE
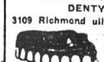
wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny, wykonuje po umiarkowanych cenach pod gwarancją. — Osoby nerwowe są specjalnie obsługiwane.
Godziny ofisowe: — od 9-ej rano, do 9-tej wieczorem.

LEOPOLJA
WYŻSZA SZKOŁA MUZYCZNA
2233 Orthodox ulica, Frankford, Phila, Pa.
Przedmioty główne: Fortepian A. Niementowska, Sr. i dwie asystentki. skrzypce profesor R. Nitecki; śpiew solowe profesora K. I. Grygajtis. — Obowiązkowe przedmioty dodatkowe: Historja muzyki, teorja, harmonja, solfeggio (solfeż). — Wpisy od 3—8 popoł. Telefon Frankford 3184 R.

Zawiadomienie

Bardzo ważne posiedzenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lutego, b. r. w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., o godzinie 3ej popołudniu.

Wszystkich członków i tych, którzy mają zamiar wstąpić w nasze szeregi, prosimy o przybycie.

Za Komitet,
W. Gawrysiak, sekr.

"Polak nie Sługa", ale czy rzeczywiście tak jest, że Polak nie sługa. Otóż w niedzielę, dnia 8 go lutego, br., w audytorjum kościoła chrześcijańskiego, przy Pine Street, pomiędzy So. 4th i 5th St., o godzinie 7:15 wieczorem, ks. J. Sztuk wypowie naukę na temat "Polak nie Sługa", zaś o godzinie 11 przed południem wypowie naukę na temat "Dziecinność i Męskość". Zapraszamy każdego. Wstęp wolny.

ZAWIADOMIENIA

JERSEY CITY

Bal Rozmaitości

Drugi roczny Bal Rozmaitości urządza Tow. „Gwiazda Młodzieży" w sobotę 14 lutego, 1925 r., o godz. 8ej wieczorem w sali Białego Orła, pn. 335 Newark Ave., Jersey City, N. J.

Nowością na naszym Balu Rozmaitości będzie konkurs czyli głosowanie za najbardziej popularną osobą na zabawie. Ta osoba, która zdobędzie największą ilość głosów, otrzyma nadzwyczaj gustowną nagrodę.

Komitet balowy przygotował na zabawę różne niespodzianki.

Pierwszorzędna orkiestra (Rain Bow) Józefa Mędrzyckiego będzie przygrywać do tańca, to też zadowolni młodych jak też i starszych.

Komitet Towarzystwa „Gwiazda Młodzieży" starał się zawsze o jak najlepszą zabawę dla naszych zacnych gości, dlatego też najserdeczniej zapraszamy na ten niezwykły Wieczorek Rozmaitości całą naszą polską gromadę i młodych i starszych, a komitet, jak zawsze, tak i tym razem dołoży wszelkich starań, aby wszystkich gości zadowolić.

ANSONIA, CONN.

Towarzystwo Ułanów Polskich Grupa 1008 Z. N. P. urządza BAL KARNAWAŁOWY w sobotę wieczorem dnia 7 lutego, b. r. na sali Sokołów, przy ulicy Maple pnr. 1. Początek o godzinie 6ej.

Zapraszamy wszystkich braci i siostry z całej Polonji, jak młodych, tak i starszych do współudziału. Komitet dokłada wszelkiej pracy, aby wszystkich ubawić. Warszawska muzyka będzie przygrywać. Dużo niespodzianek.

KOMITET.

LISTY DO ODEBRANIA

A. Z.
Wierzbicki
Rudolf Magnussen
T. Pytel
A. R.
A. P.
W. O. S.

ZOSTANCIE BALWIERZEM
Wyuczcie się balwierstwa, zarabiajcie duże pieniądze. Kompletny kurs $25. — Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stała praca dzień i noc. NATIONAL BARBER COLLEGE 150 — 3 Avenue, New York City. (19)

GDY MASZ ZAMIAR KUPIĆ
Gramofon, skrzypce, harmonję, książki, rekordy, zobacz wprzód wybór i ceny w sklepie.
Z. GIBCZYŃSKIEGO
209 Ave. Ave. „B", róg 13 ulica.
New York.

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

MŁODA DZIEWCZYNA
która chce mieć dom, bez prania i gotowania, tylko zaopiekować się dzieckiem, osobny pokój
IRA MAY
539 E. 5th St., Brooklyn
Telefon, Berkshire 9895 (6f)

WINDERS
doświadczonych na bawełnę
Dobra zapłata, stała praca.
FREMONT THREAD
PIERCE & 9th ST., LONG ISLAND CITY (7f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobre miejsce. Horowitz. Telefon, Huguenot 1246. (11f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, spać na miejscu; mała rodzina, rekomendacje. Hirsch, 40 — 87th St., Brooklyn. Telefon, Shorenroad 9995.

KOBIET do nocnego czyszczenia, stała praca dobra zapłata od 12 w nocy do 6 rano. Zgłoszenia 152 East 33rd St., zgłoszenia po 12 po południu. (31f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty dla dwuch osób i dziecka, mały dom. 6819 Vista Place, Brooklyn. Telefon, Shoreroad 7636. (8f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

BRAIDERS
doświadczonych na niemieckie i amerykańskie maszyny
A. SIEGRIST CO.
1013 Grand Street, Brooklyn, N. Y.
róg Morgan Avenue (8f)

DZIEWCZĄT
do Millinery Braid Fabryki
A. SIEGRIST CO.
1013 Grand Street, Brooklyn, N. Y.
róg Morgan Avenue (8f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

CHAUFFEURS, doświadczonych hackmen do pracy na dzień. Cir Cab Company, 63rd Street & First Avenue. (7m)

JANITOR potrzebny do domu z gorącą wodą, musi utrzymać dom w czystości. Zgłoszenia Reifler, 234 E. 63rd St. (7m)

DO OBUWIA, lasters i second lasters, na damskie pierwszorzędne obuwie. I. Miller, Ely & Harris Aves., blisko Queens Plaza Stacji, Long Island City. (9m)

DO OBUWIA, woodheelers, doświadczonych na damskie dobre "welt" obuwie. I. Miller, Ely & Harris Aves., blisko Queens Plaza Stacji, Long Island City. (9m)

POMOCNIK potrzebny na żelazną robotę. Zgłoszenia do Economy Ornamental Iron Works, 327-329 West Broadway. (7m)

SILNEGO mężczyzny potrzeba. Purity Cheese Co., 150 Reade St. (7m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z domem lub bez. 138 — 3rd St., Passaic, N. J. (8s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży ważny. J. M., 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (22s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, przy byznesowej ulicy, interes wyrobiony, cena przystępna, sprzedaję z powodu drugiego interesu. 178 Pavonia Avenue, Jersey City, N. J. (11s)

BUCZERNIA i grosernia, dobry interes wyrobiony, obrót tygodniowy $700;— lease na 3 lata; 3 pokoje do zamieszkania, sprzedam tanio z powodu choroby. 23 East 17th Street, Bayonne, N. J. (13s)

CANDY Store do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. 165½ Morgan St., Jersey City, N. J. (13s)

CANDY, Cigar i Stationary Store na sprzedaż, musi być sprzedany natychmiast. Żadna przystępna oferta nie odmówiona. Dobry interes w najlepszej polskiej dzielnicy South Brooklyna. Po bliższe szczegóły zgłaszać się do Scientific Realty Corporation, 648 Fourth Av., Brooklyn. (11s)

CANDY, Cigar i Stationary Store do sprzedania w dobrej okolicy, dobry interes sprzedaję z powodu choroby. Cena $1,500. Zgłosić się do 572 — 4th Ave., Brooklyn. Telefon, Huguenot 1652. (8s)

DELIKATESSEN na sprzedaż w miasteczku w Long Island, tanio z powodu choroby, obrotu tygodniowego $600. C. Kulis, 468 Grand St., Brooklyn. (12s)

DO SPRZEDANIA salon i restauracja w jednym lokalu z całym urządzeniem, przy byznesowej ulicy. Interes wyrobiony; cena przystępna, sprzedaję z powodu drugiego interesu. Zgłosić się do: Frank Chiniewicz, 176 Pavonia Avenue, Jersey City, N. J. (7s)

DWIE chromatyczne harmonje do sprzedania. Zgłoszenia pod numer 164 Dupont St., Stanisław Kuczyński, Room 25. (8s)

GRAMOFON duży z 25 płytami, szafka która może być używana na radio, do sprzedania tanio. 210 E. 85th St., Apartament 1. (7s)

GROSERNIA delikatessen do sprzedania. 196 Huron St., Brooklyn. (13s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania, trzy pokoje do zamieszkania przy sklepie, $32 rent, lease na cztery i pół lata, sprzedam tanio prędkiemu kupcowi, $650. 135 Delancey St., Newark, N. J. (9s)

GROSERNIA, buczernia i owocarnia musi być sprzedana z powodu śmierci męża, targ tygodniowy przeszło $700, na Avenue, blisko polskiego kościoła, w najlepszej polskiej dzielnicy; cena żądana bardzo przystępna, żadną umiarkowana oferta nie odmówiona. Po dalsze informacje i szczegóły zgłaszać się do Scientific Realty Corporation, 648 Fourth Avenue, Brooklyn. (13s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż w polskiej dzielnicy, bardzo dobry interes. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (11s)

HARMONJA trzyrzędowa, 120 basów do sprzedania. 13 Dean St., Brooklyn.

HARMONJA warszawska, chromatyczna, wyrobu Leonarda w bardzo dobrym stanie. Cena umiarkowana. 514 East 13th St., yardowy dom, Apartament 7, Mike Miller. (9s)

POOL ROOM do sprzedania, lease na dwa lata, rent tani, dobrze wyrobiony interes, istnieje sześć lat, tanio dla prędkiego kupca. 52 E. 19th St., Bayonne, N. J.

LUNCH Room w Paterson, N. J., w dobrej polskiej dzielnicy, mała gotówka wymagana. Telefonować, Sherwood 6152. (13s)

LUNCH Wagon w dobrej dzielnicy bardzo tanio do sprzedania z powodu nieporozumienia między wspólnikami. 1457 Avenue A, Duch Bros. (8s)

MEBLE do sprzedania, można zamieszkać. 334 E. 25th St., Smolińska. (10s)

MEBLE tanio do sprzedania z powodu wyjazdu, można zamieszkać. 313-15 East 13th St., Apartament 29. (8s)

MEBLE z dwuch pokoi muszą być sprzedane. 169 East 4th Street. (7s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. lub cztery za dolara, śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f n)

PIEKARNIA, doskonałe piece, niski rent, dobra sposobność dla nowicjusza. 274 Franklin St., blisko Dupont St., Brooklyn. (8s)

PIEKARNIA na sprzedaż w Harrison, N. J. zatrudniają 8 robotników może być kupiona bardzo tanio; wszelkie urządzenia. 330 Williams St., Harrison, N. J. (13s)

PIEKARNIA na sprzedaż, polska dzielnica, wypiekają bułki, chleb i t. d., interes hurtowny, rent $65 miesięcznie. na 380 St. Pauls Ave., Jersey City, N. J. (10s)

RESTAURACJA na sprzedaż tanio dla prędkiego kupca, pomiędzy fabrykami. 522 First Ave., New York. (8s)

RESTAURACJA i salon w polsko-rusko-litewskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony, lease na trzy lata, z powodu drugiego interesu do sprzedania. 234 Coles St., róg 13th St. Wiadomość 420 Communipaw Ave., Jersey City, N. J. (3, 5, 7s)

RESTAURACJA na sprzedaż tanio dla prędkiego kupca, z powodu wyjazdu do innego miasta. Zgłoszenia: — 139 Meeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (7s)

UMEBLOWANIE jadalnego pokoju musi być sprzedane natychmiast, wielka taniość. Zabłotsky, 530 E. 137th Street, Apartament 8. (28, 1, 3s)

SPECJALNA grosernia do sprzedania. 277 Avenue B. New York. (6s)

ZAKŁAD elektryczny i radio, dawno istniejący, tanio prędkiemu kupcowi, dobra sposobność. 534 W. 137th St., basement. (9s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

SALON do sprzedania, narożny, wyrobiony interes, ładne urządzenie, interes odpowiedzialny, można dorobić się majątku w krótkim czasie. Zgłoszenia od 6 do 8 wieczorem do Frank Cudak, 165 Ninth St., Jersey City, N. J. (6s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

WIELKI BARGAIN!

Farma 157 akrów, dwie mile do miasta i stacji kolejowej, dom 10-pokojowy, zimna i ciepła woda wielka bania i kilka innych budynków w jaknajlepszym stanie; dla prędkiego kupca właściciel załączy konie, wozy maszyny i wszystko zboże za cenę tylko $9,500, gotówka wymagana $2,000.

J. Oleksiak, Manville, N. J. (9e)

DWA trzyfamilijne domy na Broome St., w jaknajlepszym stanie, wszelkie ulepszenia, muszą być sprzedane za bezcen. Zgłoszenia do Haddingway 2066. (13e)

CZTERO-familijny po 4 pokoje i wanny dla rodziny, wszystkie nowoczesne urządzenia, musi być bardzo prędko sprzedany. Cena $11,500, gotówki $3,600, rentu $150 miesięcznie. Zgłosić się do Prospect Real Estate & Business Exchange, 111-115 E. 7th Street, Jersey City, N. J. (7e)

$120 GOTÓWKI i $15 miesięcznie kupi byznesową lotę na głównej ulicy szybko rozwijającego się miasteczka w Ong Island. 35 minut z miasta; wszelkie ulepszenia na miejsce zapłacone. Wartość wzrasta z dniem każdym. Daniel Gleeson, 152 W. 42nd St. New York. Telefon Bryant 0082. (7s)

FARMA ZA DARMO!

120-akrową farmę oddaję zupełnie za darmo; tylko żądam za budynki które wybudowałem; dom 18-pokojowy, obora, stodoła, garaż, 2 konie, 3 krowy, kaczki, kury, wozy, wogóle wszystko co się znajduje; sprzedaję z powodu starości. Żądam za to $5,500, wpłaty $3,000. Zgłoszenia do 572 — 4th Ave., Brooklyn. Telefon, Huguenot 1652. (8e)

Z POWODU wyjazdu na południe sprzedam dwufamilijny dom "stucco-detached" w najpiękniejszej dzielnicy East Midwood, nowoczesne ulepszenia, wolny od podatku. 2320 Avenue L, Brooklyn. (8e)

DOM do sprzedania w Radomyślu nad Sanem, Małopolska. Zgłoszenia na adres Rosie Mohr, apartament 6, Havemeyer St., Brooklyn, N. Y. (8e)

3 FAM. dom w Ridgewood, w doskonałym stanie, jeden blok od budującego się subwayu. Cena $7500, mała gotówka. — Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave. róg Wyckoff Ave. Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn)

TRZY-familijny dom drewniany, 14 pokoi, 2 werandy, elektryczność, wanny, wszelkie ulepszenia, parowe ogrzewanie, sprzedaję z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia do 109-39 Liverpool St., Jamaica, L. I. (11e)

40-AKROWA farma na sprzedaż, 10-pokojowy dom, duża stodoła na 15 krów i 2 konie, 15 ton siana, półtora mili od Colchester, Conn., na stanowej drodze między Hartford i New London. Musze sprzedać za umiarkowan cenę. Zgłoszenia do Kravat, 1061 Prospect Avenue, Bronx. Telefon, Dayton 10352. (10e)

$2000 GOTÓWKI kupi 5 i 6 fam. murowany dom z wanną, w dobrym stanie, rent $1776. Cena $11,900, Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn)

1 FAM. DOM w doskonałym stanie. — Cena $3500, mało gotówki; działajcie natychmiast. Hildenbrand & Keller, — 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn.. Otwarte w niedzielę. (tfn)

8 FAM. DREWNIANY, BRICKFILLED, PO 4 POKOI DLA RODZINY, RENT $2,140. CENA $15,800, GOTÓWKI OKOŁO $4,500. A. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

DWA ośmiofamilijne domy, rentu $2,900 (bardzo niski) tylko po $13 za cztery ładne duże pokoje, zimna woda, ulepszenia, właściciel potrzebuje gotówki natychmiast, sprzeda po $9,500 za dom, gotówki $2,250. Działajcie natychmiast. Jeden już sprzedany. Przyjdźcie zobaczyć natychmiast. Zgłoszenia przed 6 wieczorem do William, 835 Manhattan Avenue, Brooklyn. (9a)

3 FAM. MUROWANY, 17 POKOI, BAY WINDOWS, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, DOM NA ŁADNEJ ULICY, W BARDZO DOBRYM STANIE, RENT $1,272, BARDZO NISKI. CENA $12,700, GOTÓWKI OKOŁO $4,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AV., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ wspólnika do restauracji polskiej. Zgłoszenia do 427 E. 6th St.

KAWALER poszukuje pokoju z osobnem wejściem z wiktem lub bez, przy inteligentnej rodzinie w Bayonne, N. J. S. Zieliński, 16 E. 22nd St., Bayonne, N. J. (8i)

POSZUKUJĘ Franciszka Reczynowskiego z Kowna, Helena Jafimowa. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu lub on sam niech się zgłosi do Julianna Woldańskiego, 119 Johnson Ave., Wallington, N. J. (8i)

STOLARZ poszukuje roboty, wykonuje robotę kontraktowo lub dziennie. Stanisław Zaczkiewicz, 109 Engert Avenue, Brooklyn. (12i)

CLASSON Avenue, blisko Myrtle Ave. 3 i 4 pokoje, gorąca woda, elektryka. $21 do $27, można zająć natychmiast. (7r)

NOWOUMEBLOWANE pokoje do wynajęcia dla panien i mężczyzn, pojedyncze, dla dwuch lub trzech osób także dla bezdzietnych małżeństw, gaz, elektryka, kąpielnie, osobne wejścia. 342 Third Avenue, pierwsze piętro. (7r)

Pokoie do wynajęcia
(Rooms to let)

CZTERY pokoje do wynajęcia w yardowym domu, rent $17. Zgłoszenia do 313 Eckford St., pierwsze piętro. (10r)

105 ENGERT Avenue, 5 pokoi, zimna woda, rent $25. (9r)

POSZUKUJĘ inteligentnych panien lub mężczyzn na mieszkanie z wiktem lub bez. M. Zdanowska, 396 Washington Street, Newark, N. J. (12r)

UMEBLOWANY pokój, osobne wejście, przy polskiej rodzinie. 707 Gates Ave., Brooklyn, drugie piętro. (8r)

INTELIGENTNA, wykształcona amerykańska nauczycielka poszukuje pokoju przy rodzinie w zamian za lekcje angielskiego, które udzieli dzieciom i starszym. Zgłoszenia na adres Miss J. Smith, 98 Morningside Ave., Apartament 53, New York. (7i)

DOŚWIADCZONY nauczyciel udziela lekcji angielskiego praktyczną metodą zastosowana do potrzeb każdego ucznia. Śpieszne rezultaty zapewnione. Telefonować wieczorem, Watkins 8636. (7i)

POKOJE do wynajęcia. Zgłoszenia do janitora, 619 E. 15th St., New York. (8r)

PIEKARNIA, doskonałe piece, niski rent, dobra sposobność dla nowicjusza. 274 Franklin St., blisko Dupont St., Brooklyn. (8r)